Ner 149. Kraków 4 Lipca — Wtorek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płoński***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu i w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p, ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** - i pp. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“ od 1-go lipca 1865.

W Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
złr. **20.**	— złr. **10.**	— złr. **5.**	— złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
złr. **21.**	— złr. **10.50** c.	— złr. **5.25** c.	— złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie.
złr. **24.**	— złr. **12.**	— złr. **6.**	— złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

We Lwowie: w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Upraszą się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 3 lipca.

Najważniejszy wypadek zeszłego tygodnia, zmiana ministeryum w Austryi, może ważny wpływ wywrzeć na ogólne położenie polityczne Europy; dziś atoli, gdy zmiana ta zaledwie narysowaną jest jednym wiadomym faktem: powołaniem p. Majlatha na kanclerza Węgier, wcale przesądzać niemożna, jakie będzie stanowisko przyszłego gabinetu w kwestyach zewnętrznych. Ponieważ hr. Mensdorf pozostaje przy zarządzie spraw zagranicznych, przeto możnaby mniemać, że stosunki Austryi do innych mocarstw, że polityka Austryi zewnętrzna pozostanie bez zmiany. Wszelako i pod tym względem niemożna nic wnioskować. Nie tylko bowiem udział Węgier w sprawach monarchii nie mógłby pozostać bez wpływu na wszystkie strony, lecz i przyczyny finansowe, które także w zmianie gabinetu, podobnie jak w zmianie zaszłej po wojnie włoskiej, odegrały rolę, i tym razem odbić się mogą w zewnętrznej polityce.

Udział Węgier szczególniej musi być wzięty na wzgląd w niemieckiej polityce Austryi. Jeżeli p. Bismark chciał niegdyś przenieść do Pesztu środek ciężkości Austryi, to dla tego, że mniemał, iż wtedy prowincye niemieckie Austryi uległyby więcej wpływowi pruskiemu; że szukając dla siebie punktu oparcia w Niemczech, a raczej oparcia się o Niemcy, napotkałyby Prusy, jako najsilniejszą podporę niemieckości. W Węgrzech nie znalazłaby ta polityka pruska sympatyi. Węgry potrzebują w Austryi silnego żywiołu niemieckiego, inaczej bowiem znalazłyby się w obec Słowiańszczyzny zarówno zewnątrz jak we własnym domu otoczone trudnościami i wystawione na walkę. Nie zawsze też Peszt był stolicą Węgier; były nią i Koszyce u podnóża słowiańskich Karpat. Ostatni sejm węgierski nie ważył lekce Chorwacyi i oglądał się na sejm w Zagrzebiu, a niezapomniano pewnie w Węgrzech Jellaczyców i Kniczaninów. Przewaga niemiecka Austryi wcale nie byłaby Węgrom wstrętną: owszem odpowiada ona im nadewszystko w dualistycznym systemacie monarchii; gdyby zaś system ten mniej stał się wybitnym i przechylał się ku powiększeniu autonomii krajów koronnych, przewaga ta byłaby dla nich rękojmią, że im w domu i za domem Słowianie nie wyrosną nad głowy.

Dla tego, jeśliby udział Węgier w rządzie monarchii stał się wyraźnym i wpływowym, wcale nie wypadłoby to na korzyść polityki pruskiej w Niemczech w ogólności, a w sprawie księstw zaelbiańskich w szczególności. Omyliłyby się również nadzieje p. Bismarka pod względem ściślejszej solidarności odnośnie do zatamowania rozwoju konstytucyjnego, jeśliby system reprezentacyjny w Austryi zmienił swoje cechy centralizacyjne, w parlamentarnem zogólnieniu interesów ludów monarchii austryackiej mające swój wyraz i silną podstawę. Nie było między Sejmem berlińskim a Radą państwa w Wiedniu takich punktów zetknięcia ani w przykładach ani w współzawodnictwie, aby zgromadzenia te wywierały wpływ na siebie. Każde z nich szło swoim torem, i zaledwie dzienniki zdobywały się niekiedy na zestawienie ich i porównanie. Bywały podobieństwa w ogólnych tylko formach, jakie wszystkim mniej więcej ciałom obradującym są wspólne, ale nikt innego związku między niemi nie dopatrzył się. Bezbudżetowe rządy nie potrzebowałyby przeto nigdy szukać w Austryi ani zachęty, ani usprawiedliwienia, ani wspólnictwa.

Stosunek Austryi do Francyi nie tyle polega na systemacie rządowym, ile na polityce gabinetowej i na obustronnych interesach. Bez zmiany w gabinecie zmieniła Austrya politykę swoją w sprawie polskiej, która w znacznej części polegała na stosunku do Francyi. Pod tym przeto względem zmiana w Austryi pozostałaby bez wpływu, jeśliby nie zmieniły się dążności w gabinecie wiedeńskim lub jeśliby interesa państwa, albo ogólne stosunki europejskie nie otwarły nowych dróg i widoków. Toż samo da się powiedzieć ze względu na Włochy. Wenecya posiada już i dziś pewną w monarchii odrębność, czy ona stworzoną jest przez ciągłe używanie autonomii i administracyi narodowej, czy przez zachowanie się ludności. Stosunek Austryi do Włoch jest ciągle okolicznościowy, a wpływy, jakie gabinet wiedeński poruszył w Rzymie, aby zapobiedz układom tam prowadzonym, przekonywają, że Austrya nie chce wyjść z położenia dotychczasowego. Udział Węgrów w rządzie monarchii, o ile pierwsze kroki do niego zostały zrobione, zawarowany niewątpliwie został zgodzeniem się na straż terytoryalnej całości monarchii, a to jedno o kwestyi włoskiej głównie stanowi, zarówno, o ileby mogło tyczyć się Wenecyi jak i dynastycznych interesów Austryi w księstwach anneksyowanych.

Wobec Rosyi znalazłaby Austrya najpotężniejszą siłę w autonomii krajów swoich. Dozwalając rozwijać się interesom krajowym i narodowym, zapobiegłaby wszelkim fałszywym lub łudzącym się pragnieniom panslawizmu, i owszem, siłę, jaką daje uczucie należenia do narodowości panującej, mogłaby Austrya obrócić na swoją, to jest na państwa korzyść, gdyby zrzekając się urzędowej, że tak powiemy, narodowości, otworzyła wolne pole dla życia publicznego w każdym kraju według jego historyczno-politycznej właściwości. Przez to jeszczeby Austrya nie stała się państwem słowiańskiem, aniby też przyniosła uszczerbek swoim krajom niemieckim. Wiekowe bowiem tych ostatnich wpływy na kraje zaniemieckie Austryi, wzmocnione wysoką cywilizacyą, przemysłowością i skłonnością do wychodźtwa, jaka cechuje wszystkie ludy szczepu germańskiego, nietylkoby nie poniosły szwanku, ale nadto o tyleby zyskały, o ileby przyrodzonym i swobodnym odbywały się trybem, i nie napotykały na opór lub przynajmniej niechęć, które wpływom tym stawiają wcale niesłabą tamę. Ta polityka Austryi wewnętrzna okazałaby spiesznie oddziaływanie swoje na zewnątrz, a nadewszystko w stanowisku do Rosyi. Możemy tem snadniej o tem mówić, że nikt nas nie pomówi o sympatye dla politycznej jedności słowiańskiej; ani też widzimy dla niej w Austryi takie prawdopodobieństwo, iżby wzgląd na nią mógł, zdaniem naszem, być dla rządu przestrogą. Ale inaczej się rzecz ma w odniesieniu idei słowiańskiej do Rosyi. Idea ta jest tam żywą i ciągle służy dla jednych za cel, dla drugich za środek spotężnienia i wzrostu państwa. Austrya posiada sposoby, aby temu zapobiedz nietylko w swoich posiadłościach, ale nawet i w rosyjskich. Z Warszawy do Krakowa, z Kijowa do Lwowa przenieść środek ciężkości, mogłoby stać się zadaniem polityki, do wysokości której niemógł się wznieść żaden gabinet austryacki ani Metternicha, ani Bacha, ani też Schmerlinga. Żywioły tej polityki znalazłyby się w systemacie, do którego przejść się zabiera Austrya, a nie dziwilibyśmy się, gdyby nie doraźnie przechodziła; stopniowe jednak w tę stronę przechylanie się uważalibyśmy za początek nowej ery polityki. Zmiana gabinetu wiedeńskiego byłaby wtedy w ogólnem położeniu Europy czemś więcej, niż załatwieniem kwestyi węgierskiej lub wyjściem z trudności finansowych i politycznych ich następstw.

KORESPONDENCYA CZASU.

Drohobycz 29 czerwca.

Usiłowania tak pojedynczych osób jakoteż całkowitych gmin ku podniesieniu oświaty ludowéj zawsze znajdowały w waszym dzienniku należyte uznanie i zachętę. Powinnością zatem jest każdego, wszelki objaw w tym kierunku podawać do publicznéj wiadomości, aby takiemi przykładami i inni zachęceni przyczynili się do podniesienia oświaty w kraju naszym, w czem słusznie największe dobro dziś upatrywać należy. Miasto Drohobycz, słynne niegdyś dobrobytem swoich mieszkańców, bogactwem soli, w którą najdalsze strony zaopatrywało i dziś zaopatrywa, w najnowszych czasach szerszy jeszcze znalazło rozgłos z obfitości wydobywanego oleju skalnego i wosku ziemnego, które to płody natury tuż w pobliskości miasta się uzyskują. Jeżeli te bogactwa natury słusznie uwagę wszystkich światłych, o podniesienie bytu materyalnego w kraju naszym dbających mężów najżywiéj poruszać powinny, to nie na mniejszą zasługują baczność starania tutejszéj gminy około podniesienia oświaty łożone. Wiadomą jest rzeczą, że po długich, do końca jeszcze wieku zeszłego sięgających staraniach o założenie gimnazyum miasto nasze w roku 1858 od N. Pana otrzymało pozwolenie założenia u siebie własnym kosztem gimnazyum niższego, które wkrótce za ponownem staraniem się gminy na gimnazyum ośmioklasowe rozszerzone zostało. Na pomieszczenie tego zakładu miasto ofiarowało gmach okazały; a nieprzestając na tem wyłożyło na zakupienie pierwszych środków naukowych znaczne sumy, przeznaczyło na ich utrzymanie i rozszerzenie znaczne datki rok rocznie na wieczne czasy. Ztąd też to pochodzi, że gimnazyum Drohobyckie jakkolwiek od niedawnych dopiero lat istniejące, co się tyczy pomieszczenia jakoteż i zasobów naukowych słusznie do pierwszych w kraju liczyć się może. Lecz nie na tem koniec. Mieszczanie tutejsi pilnie bacząc na rozwój tego zakładu, nadal nie szczędzą niczego, coby do wzrostu jego przyczynić się mogło. Pomijam tu to wszystko, co dla utrzymania wzorowéj czystości tak wewnątrz jak zewnątrz wspaniałego gmachu bez względu na dość znaczne koszta czynią; wspomnę tu, że roku 1864, aby zaradzić potrzebie czytania pożytecznych książek w godzinach od nauki wolnych dla młodzieży, reprezentacya miejska ofiarowała znaczną sumę na zakupienie książek dla wszelkiego wieku i stopnia wykształcenia odpowiednich, o czem uwiadomieni rodzice także dobrowolnemi składkami się przyczynili. Tak w krótkim czasie powstała czytelnia dla młodzieży co do ilości zakupionych książek odpowiadająca liczbie uczęszczających uczniów, jak co do wyboru dzieł odpowiednia wiekowi i stopniowi wykształcenia młodzieży. Tak szlachetne jakoteż i gorliwe staranie się o oświatę młodzieży w krótkim czasie znalazło godnych naśladowców. Szanowny ks. kanonik Załęski, zacny prałat i proboszcz Drohobycki przeznaczył z swego bogatego księgozbioru do czterystu dzieł dla téj czytelni; niemniéj jeden nauczyciel gimnazyalny, znakomitym darem książek do rozszerzenia tejże się przyczynił. Dla kształcenia i uszlachetnienia serca młodzieży zaprowadziło miasto naukę śpiewu i obowiązało się na wieczne czasy dla utrzymywania téj nauki ze swéj strony płacić rocznie 100 złr. Jeszcze w r. zeszłym rozpoczęła się ta nauka, udział młodzieży jest wielki; do 100 ochotników uczęszcza na lekcye, które pod umiejętnem przewodnictwem p. Józefa Promińskiego, znakomitego znawcy muzyki, już w krótkim czasie piękne wydały owoce. Jeszcze roku zeszłego (1864) uchwaliła reprezentacya miejska w pięknym do budynku gimnazyalnego przytykającym ogrodzie otworzyć szkołę gimnastyczną, lecz dla braku człowieka, któryby plan do podobnéj szkoły zrobić i jego wykonaniem zająć się potrafił, jakoteż i dla zbliżającéj się pory zimowéj, odłożono wykonanie téj uchwały miejskiéj aż do tego roku, gdzie od miesiąca już posiada gimnazyum tutejsze zakład gimnastyczny, który co do urządzenia i ilości aparatów nie ustępuje żadnemu podobnemu zakładowi w kraju.

Lecz pomimo tych wszystkich zabiegów ze strony miasta jakoteż i ludzi o podniesienie oświaty dbających brakowało jeszcze zawsze czegoś, o co stósunki miejscowe jakoteż i potrzeby czasu gwałtownie dopominać się zdawały. Dla braku szkoły realnéj w miejscu, tudzież zważywszy, że przedział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne które mają przygotowywać do właściwych szkół fachowych, nie jest w naturze rzeczy tychże szkół uzasadniony, postanowiło miasto tutejsze przeprowadzić myśl zlania tychże podwójnych zakładów w jeden, któryby braki obydwóch uzupełniając, odpowiadał wymaganiom racyonalnym szkół średnich; miasto tutejsze postanowiło przeistoczyć gimnazyum tutejsze na tak zwane gimnazyum realne. Jeszcze w lutym reprezentacya miejska wniosła do namiestnictwa prośbę o przemienienie gimnazyum teraźniejszego w gimnazyum realne, a przy ostatniéj bytności J. Eksc. Namiestnika bar. Paumgartena ponowiła swą prośbę o przyspieszenie rozstrzygnięcia téj sprawy, co tenże jak naspieszniéj uczynić przyrzekał. Reprezentacya miejska temi dniami uchwaliła rozszerzenie budynku gimnazyalnego odpowiednio do potrzeb szkoły nowo się zaprowadzić mającéj, aby już z następnym rokiem szkolnym nauki podług nowego planu udzielone być mogły. Na pierwszy czas odnosi się to przeistoczenie do czterech klas niższych, z tem zestrzeżeniem, że w późniejszym czasie reorganizacya ta i na cztery wyższe rozszerzoną zostanie. Co się tyczy planu naukowego, nie jest jeszcze dokładnie wiadomy; to tylko jest pewnem, że nauka rysunków staje się przedmiotem obowiązkowym dla czterech klas niższych, tudzież język francuski od trzeciéj klasy począwszy. Jednakże ci sami nauczyciele będą także obowiązani naukę w tych dwóch przedmiotach już w roku przyszłym także dla uczniów wyższego gimnazyum wykładać, dla których jednak te przedmioty nie będą obowiązkowe. Tak więc mieszczanie miasta Drohobycza w tak krótkim czasie tyle zrobili dla podniesienia zakładu, który własnemi pieniądzmi utrzymują, i okazali czynem, że jakkolwiek w innych sprawach oszczędnie się rządzą, tam gdzie idzie o podniesienie i rozszerzenie oświaty żadnych, choćby tak wielkich wydatków, nieszczędzą. Historya szkół naszych umieści kiedyś zacnych reprezentantów miasta Drohobycza na swéj karcie, jako mężów, którzy stanęli na wysokości swego czasu, wyszedłszy po za granice małomiejskiego samolubstwa, okazali się prawymi obywatelami kraju i dali przykład, który da Bóg w krótce i inne miasta naśladować będą.

Wiedeń 1 lipca.

— *r.* I dziś także nie można nic nowego i pewniejszego donieść o kwestyi ministeryalnej i przyszłym składzie gabinetu. Nie brak wprawdzie świeżych pogłosek, wymieniających nowe osoby jako reprezentantów nowych systematów albo przynajmniej nowych tychże odcieni. I dziś więc nie będę niemi nudził czytelników, bo nie odniesliby stąd żadnej korzyści. Albowiem prawie wszyscy, których dotąd wymieniono jako kandydatów, jako to: Waser, Waidele, Lichtenfels i Henet (ministeryum sprawiedliwości); Poche i Hübner (policyi); Wodianer, Holzgethan, Hock, Almasy, Festetics, Lonyai, Dessewfy, Pipitz (skarbu); Schwarz, Becke, Reyer, Hock, Kalchberg (handlu); Clam-Gallas i Hauslaub (wojny) są albo kandydatami stronnictw, których one naprzód wysuwają, albo odmówili odrazu, kiedy im tylko zrobiono propozycyą, wdawania się w układy o teki ministeryalne. Inna okoliczność, dla której trudno zaleźć kandydatów dla niektórych ministeryów, nie zajmujących się sprawami państwa w ścisłem znaczeniu słowa, zachodzi w tem, że właściwe koła same jeszcze nie wyjaśniły sobie dokładnie zakresu władzy urzędowej tych ministrów i ich przyszłego stanowisko. Głównie zaś o to się zahacza rzecz, że nadzwyczaj żywa walka, która się teraz toczy wszelką bronią dyplomacyi i intrygi między federalistami i dualistami, dopóty nie dozwala zająć siniejszego stanowiska, i czyni niemożliwem ostateczne wyniesienie kandydatów, dopóki korona nie wypowie rozstrzygającego słowa. Cesarz Jmć powróci z Iszlu dopiero we środę. Tymczasem wzmoże się jeszcze bardziej zawziętość, która objawia się we wszystkich obozach, mianowicie pomiędzy reprezentantami federalizmu i dualizmu. Stosunki pomiędzy temi dwoma obozami są tak już napięte, że centraliści zaczynają mieć nadzieję. *Duobus litigantibus tertius gaudet* powiedział mi wczoraj znacząco jeden z najwybitniejszych centralistów.

Rzym 26 czerwca.

Jak donosiłem wam w ostatnim moim liście, p. Vegezzi oczekiwał we czwartek odpowiedzi gabinetu florenckiego na *ultimatum* papiezkie, a Ojciec święty kazał go prosić, aby był u niego tego wieczora. P. Vegezzi, otrzymawszy depesze przez jenerała Lamarmora zapowiedziane, pośpieszył do Watykanu stósownie do żądania Jego świątobliwości. Przed wieczorem jednak otrzymał bilet od kardynała Antonellego, w którym go sekretarz stanu prosił do siebie zanim do Papieża się uda. Gdy przybył, kardynał oświadczył mu, że Ojciec święty bardzo znużony i zajęty tego wieczora, czeka go przeto nazajutrz, w piątek, między dwunastą a pierwszą. P. Vegezzi wrócił więc na drugi dzień do Watykanu. Przyjmowano go z honorami, jakie się zwykle oddają ambasadorom. Pius IX kazał krzesło dlań przynieść i prosił go siedzieć, co tylko dla panujących czyni, bo żaden poseł nie ma prawa usiąść w przytomności najwyższego Pasterza, w którego gabinecie brak nawet zupełny krzeseł i wszelakiego siedzenia, wyjąwszy krzesła papiezkiego. Dotąd głęboka tajemnica otacza dwugodzinną rozmowę Papieża z przedstawicielem Włoch. Wiadomo tylko, że pomimo odrzucenia *ultimatum* przez rząd włoski, układy ostatecznie ocalały i że nie przyszło do zerwania. Odroczono je tylko zawieszając tymczasowo. Jedynie ustna rozmowa p. Vegezzego z Papieżem zdolna była przynieść ten skutek, bo gdyby się posłannik włoski układał był do ostatka z kardynałem Antonellim, a przez niego z kongregacyą, nie tylko żeby rokowania zerwały się były bezpowrotnie, ale nawetby drogę na zawsze zamknięto wszelkiemu nadal porozumieniu się. Rząd włoski chociaż dla niezgody ministrów żadnego nie mógł uczynić stanowczego kroku, tyle miał przynajmiej zręczności, że *ultimatum* odrzucił dwuznacznie, połowicznie, a król rozkazał jednocześnie p. Vegezzemu nie psuć, broń Boże, sprawy i bądź co bądź układów nie zrywać. W tem p. Vegezzi spotkał się z życzeniem Piusa IX, aczkolwiek znacznie już zmienionego nieprzyjaznemi podszepty przeciwników Włoch i Francyi. P. Vegezzi oznajmił Ojcu świętemu, iż trzydziestu dziewięciu wygnanych biskupów wrócić może do swoich dyecezyj na mocy im udzielonej amnestyi bez żadnego warunku. Względnie innych punktów, jako przysięga, *exequatur*, obsadzenie wakujących stolic itd. wszystko w zawieszeniu powtórnie zostało. P. Vegezzi spodziewa się lada chwila zmiany ministeryum. Papież i król chcą obadwaj, aby się agitacya skrajnych stronnictw uspokoiła, aby duchowna partya i demokracya włoska — jedna działająca przez najpotężniejszych dostojników popieranych od północnej dyplomacyi i przez większość duchowieństwa rzymskiego, druga zaś wywierająca nacisk przez meetingi i bezrozumne swoje protestacye — zwolniały, ochłonęły i ucichły. W takiem zaciętem rozjątrzeniu dwóch ostatecznych partyj nic postanowić nie można. Wkoło samego Papieża nastąpiło, że tak powiem, pospolite ruszenie przeciw układom. Dyplomacya bez wytchnienia pracowała, zabiegała, rozsyłała i odbierała noty. Z pewnej ambasady oddzielnie niemal wyprawiano nadzwyczajnych kuryerów. Zgoda Papieża z Włochami, wszak to był miecz Damoklesów dla niejednego mocarstwa i dla wielu jednostek! Jakoż w rzeczy samej, po ułożeniu kwestyi biskupiej p. Vegezzi miał zaraz przystąpić do ułożenia pocztowych i handlowych stosunków..... Co dalej leżało? Przekonany byłem i utrzymywałem, iż kwestyi politycznej poruszyć wcale nie miano. Otóż myliłem się. Dziś z pewnością najzupełniejszą twierdzę, że kwestya polityczna miała być owszem poruszaną, ale w sposób tak łagodny a zarazem tak szlachetny, żeby się Papież nie mógł był ulęknąć tych propozycyj; jakoż rzeczywiście nie lękał się onych, wiedząc z listu królewskiego, że o pogwałcenie praw Stolicy św. nikt go nie napastuje.... Więcej w tym przedmiocie tłómaczyć się nie mogę, bo rokowania nie są zerwane, lecz zawieszone, i przedwczesnem jest mówić o tem, co być miało lub być ma.... P. Vegezzi wie bardzo dobrze, skąd padł cios, który mu szyki pomieszał, bo oprócz nierozsądnego oporu pięciu ministrów włoskich najbardziej do przerwania układów z przeciwnej się strony przyczyniono.... P. Vegezzi miał zabawić aż do śgo Piotra, ale dnia wczorajszego otrzymał depeszę z Florencyi donoszącą mu o chorobie blizkiej swej krewnej, zniewolony jest tedy dziś wyjechać nie tracąc ani chwili czasu, by drogą sobie osobę żywą jeszcze zastać. — Niepomału wszystkich zadziwiła wizyta, jaką monsignor Merode oddał p. Vegezzemu. Całą godzinę u niego spędził. P. Vegezzi mógł się wszystkiego raczej spodziewać, jak odwiedzin ministra broni. Posłannik włoski nie zwierzył się zapewne i nie mógł zwierzyć nikomu z treścią rozmowy, jaką z nim miał, ale wiem, że był uderzony gwałtownością jeszcze mu nieznaną p. Merodego....

W nocy św. Jana odbył się wielki szabas czarownic, *la nottata delle streghe*, znana uroczystość ludowa na placu Lateraneńskim, gdzie kilkanaście tysięcy osób zgromadzonych było. Wiadomo, iż podług gminnego podania, czarownice włoskie po wycięciu sławnego dębu w Benewencie przeniosły walny swój sejm do Rzymu na plac Lateraneński, gdzie z całego się półwyspu ściągnęły i obradowały wtedy nawet, kiedy jedności włoskiej jeszcze nie było, a paszportów wewnątrz Włoch potrzebowano. Ale czarownice na miotłach wzbijały się po nad sztuczne podziały ojczyzny, i jako prawe patryotki mało się troszczyły o pozwolenie na granicach. Rzym cały był tego roku na szabasie czarnoksięskim, gdzie uczty się odbywały na dworze, a plac Lateraneński brzmiał uroczą muzyką mandolinów i gitar przy śpiewie najpiękniejszych głosów.

Wiedeń 2 lipca. Według programatu ogłoszonego w dzisiejszej *Gazecie Wiedeńskiej*, N. Państwo opuścić mieli wczoraj Ischl, zkąd cesarzowa Elżbieta odprowadzona przez N. Pana aż do stacyi kolei żelaznej Wels, udaje się do Kissingen. N. Pan powróci pociągiem pospiesznym z Wels do Penzing, zkąd według wiadomości prywatnych nazajutrz to jest dzisiaj miał przybyć do Wiednia.

A przybycie N. Pana oczekiwane jest tym razem z gorączkową niecierpliwością. Ma ono położyć tamę przesileniu ministeryalnemu przez utworzenie nowego ministerstwa opartego na programacie ułożonym za wspólną ugodą pp. Mensdorffa, Majlatha i Belcredego. Głoszą, iż skoro ministerstwo stanowczo się ukonstytuuje, posłanie monarsze obwieści ten wypadek Radzie państwa wraz z wyłożeniem programatu ministerstwa.

Tymczasem w tej parodniowej stagnacyi, *lista* członków przyszłego gabinetu zapełnia się coraz nowemi nazwiskami.

Znajdujemy na niej osobę br. Rayera, członka Izby wyższej, któremu, zapewne przez wzgląd że z Tryestu pochodzi, tekę ministerstwa handlu niewątpliwie już przeznaczono, gdy depesza z Wiednia do *prażskiej Bohemii* posadę tę w następstwie porozumienia hr. Belcredego z pp. Clam-Martinitzem i Palackym dla p. Władysława Riegiera nieomylnie windykowała. Natomiast wieści o mianowaniu p. Almassego ministrem finansów, p. Henneta ministrem sprawiedliwości ucichły zupełnie. Ministerstwo sprawiedliwości przeznaczają teraz stale dla p. Quesara, członka Rady stanu.

Kilkodniowa przerwa w ukompletowaniu ministerstwa dostarczyła również czasu do rozważenia sytuacyi. Dzienniki, które z początku wyrażały się nieśmiało o nowem ministerstwie, dziś nie-

obwijają już w bawełnę swoich przekonań. Góruje między niemi niechęcią do nowego składu ministerstwa nowa *Presse*. „Nie powinno nikogo dziwić“ — pisze ów dziennik — iż nie mamy sympatyi dla ministerstwa Majlath — Belcredi.

Pytamy się, czy ministerstwo Belcredego spełni to, czego zaniechanie wywołało opozycyę przeciw ministerstwu Schmerlinga?

Ministerstwo Schmerlinga przeminęło nie dopełniwszy rewizyi konkordatu. Czy ministeryum Belcredego dopełni tej rewizyi? Ministerstwo Schmerlinga nie zaprowadziło w Austryi sądów przysięgłych. Czyż zaprowadzi je ministerstwo Belcredego? Ministerstwo Schmerlinga nie uregulowało prawa o stowarzyszeniach i asocyacyach. Czy ministerstwo Belcredego wniesie ustawę o stowarzyszeniach? Ministerstwo Schmerlinga nie dopuściło liberalnej interpretacyi 13 § konstytucyi. Czy przychyli się do niej ministerstwo Belcredego? Ministerstwo Schmerlinga nie podjęło się reformy prawodawstwa karnego. Czyż podejmie jej się ministerstwo Belcredego? Zgoła, czy nowe ministerstwo dokona wszystkich reform, których zaniechanie pozbawiło ministerstwo Schmerlinga poparcia Rady państwa? Na tem rzecz cała polega; od tego zależy, czy ministerstwo nowe rzeczywiście rządzić będzie w duchu konstytucyjnym.“

W drugim artykule poświęconym również przesileniu ministeryalnemu *N. fr. Presse* powątpiewa, aby powołanie ks. Metternicha na posadę ministra spraw zagranicznych, o czem krążyły między innemi pogłoski, było czemś więcej niż zwykłą efemerydą brukową. Byłoby to niemałą oznaką przyjaznego usposobienia dla Francyi — pisze *Presse* — gdyby na czele urzędu spraw zagranicznych stanął mąż znanych sympatyj dla imperyalizmu nad Sekwaną. Ale dziś mniej, niż kiedykolwiek, widoków po temu: ministerstwo, w którego ręce przechodzi dziś ster rządu, nie uczyni zapewne ani kroku ku Francyi, nie mówiąc już o Włoszech.

Z tegoż dziennika wyjmujemy wiadomość, jakoby w łonie dotychczasowego składu przyszłego ministerstwa wybuchła kryzys, a to z powodu, iż między kanclerzem węgierskim a ministrem stanu t. j. hr. Belcredim wyjawiły się pewne różnice w poglądach, których pogodzić nie zdołano.

Zdaje nam się, iż o tej wiadomości możemy powtórzyć przytoczone powyżej słowa nowej *Presse* z okazyi wiadomości o powołaniu księcia Metternicha.

Według zapewniania dzienników urzędowych, wydawanych w Zagrzebiu, wieść o zamierzonem połączeniu trzech kancelaryj nadwornych zgoła jest bezzasadną. Zmianą ministerstwa nie wpłynie na zmianę stosónku między Węgrami a Horwacyą. Kanclerz Mazuranicz pozostanie na swem stanowisku. Istotnie, ta okoliczność, iż p. Mazuranicz nie poszedł za przykładem pp. Ziczego i Nadasdego, kazałaby przywiązywać tym razem niejaką wiarę do doniesień urzędowych dzienników.

Przy tej sposobności zapisujemy, iż wybory do sejmu horwackiego, powołanego jak wiadomo na dzień 17 lipca, prócz w Pograniczu wojskowem, w ogóle bardzo niekorzystnie dla rządu wypadły. Miasto Zagrzeb, w którem wybory jeszcze nie uskutecznione, wszystkich swych reprezentantów wybrać ma z grona opozycyi.

Pogłoska o piśmie odręcznem N. Pana do ministra wojny, w którem polecono dokonać znacznych redukcyj w armii, nie wyłączając wojsk w Weneckiem konsystujących, powtórzona przez nas za gazetą szląską i nowym *Fremdenblattem* w przeglądzie sobotnim, telegrafowano z Wiednia do *Tagesport* w Gracu, której wyborne źródła są znane. Pogłoska ta, której brak dotychczas urzędowego zatwierdzenia, znajduje powszechną wiarę.

Mówiąc o pogłoskach krążących po dziennikach, trudno nam pominąć i téj, którą *Debatte* o frakcyi polskiéj jako symptomie położenia przynosi. Na środowem posiedzeniu Izby poselskiéj ważyła się szala między wnioskiem większości a mniejszości wydziału w przedmiocie kierunku kolei ze Schwadonitu do Königshain. Hr. Bercredi, o którym nikt już nie wątpił, iż przeznaczona dla niego teka p. Schmerlinga, przemawiał za wnioskiem większości. Przy głosowaniu okazało się, iż wniosek większości tylko li w skutek poparcia głosami frakcyi polskiéj pozyskał przewagę. Otóż jak dowiaduje się *Debatte* „z kompetentnéj strony“ frakcya polska głównie z tego względu użyczyła swych głosów wnioskowi większości, iż odmiennem zachowaniem się nie chciała nastręczyć sposobności organom centralistycznym do wyzyskiwania rezultatu nieprzyjaznego temuż wnioskowi jako klęski domniemanego następcy p. Schmerlinga.

— Na sobotniem posiedzeniu Izby wyższej spiesznie załatwiono się z budżetami ministerstw skarbu, handlu, sprawiedliwości i policyi: Wnioski komisyi finansowej w małoznacznych tylko pozycyach różniące się od uchwały Izby poselskiej, zyskały bez wyjątku zatwierdzenie przez Izbę. Następne — wtorkowe — posiedzenie poświęconem będzie budżetowi ministerstwa wojny.

Francya.

Minister spraw wewnętrznych p. Lavalette rozesłał następujący okólnik do prefektów z powodu zbliżających się wyborów na trzecią kadencyą rad departamentowych.

Panie Prefekcie! Niezadługo ogólna odezwa uczynioną będzie do kraju; wszystkie gminy Francyi wybierać będą swych umocowanych i poraz trzeci od przywrócenia cesarstwa złożone zostaną rady municypalne.

Wobec tego nowego zastósowania głosowania powszechnego, uczuciem jakie owłada rząd, jest poszanowanie prawa wszystkich, a przedewszystkiem pragnie on bezpieczeństwa wyborów. Ta sama myśl panie prefekcie winna przewodniczyć twym aktom.

Wierny postępowaniu, jakie sobie zakreślił pragnąc popierać regularny rozwój życia gmin, rząd czekać będzie rezultatu wyborów zanim sam przystąpi do organizacyi merostw. Niezrzekając się praw potrzebnych, jakie posiada z art. 57 konstytucyi, ma on słuszną nadzieję, iż będzie mógł wybrać naczelników administracyi municypalnej pomiędzy radcami zaszczyconymi zaufaniem swoich współobywateli. Najgorętszem jest życzeniem Cesarza, aby merowie mogli się krajowi przedstawić z urokiem owego podwójnego mandatu, który tak dobrze odpowiada ojcowskiemu charakterowi tej ludowej magistratury.

W walce pokojowej, która się wytoczy, kwestye miejscowe jedynie będą w grze. Rząd spuszcza się z zaufaniem na zdrowy rozsądek ludności. Jako bezstronny widz tej walki, winieneś panie prefekcie dozwolić Ciału wyborczemu swobodnego objawu; mieszanie się Twoje usprawiedliwićby się tylko spło wtedy, gdyby ludzie nierozsądni chcieli wbrew sumieniu publicznemu zmienić charakter wyboru, sprowadzając go na grunt polityczny i usiłowali tworzyć w celu osobistym agitacye, które władza ustalona wolą samego narodu musi pokonywać.

Mój okólnik z 14 maja dał ci poznać, jaką przywięzuję wagę do zupełnej regularności działań wyborczych; jest to kwestya moralna, godna wszelkiej z twej strony pieczołowitości. Listy z r. 1865 zostały przejrzane z ścisłą bacznością. Dołóż pan takich samych starań ku przygotowaniu wszelkich szczegółów wyborów. Przypomnij merom przepisy prawa, zawezwij ich, aby się do nich skrupulatnie zastósowali, oświeć ich w razie potrzeby swemi radami.

Słowem, zapewnić gminom wolny wyraz wyboru swych umocowanych do prowadzenia ich interesów municypalnych, zachować wyborom charakter wyłącznie gminny, zapobiegać lub pokonywać mieszanie się ducha stronnictw lub namiętności politycznych, oto są panie prefekcie zasady jakie wykonywać winieneś chcąc się zastósować do woli rządu.

Przyjmij, panie prefekcie, zapewnienie mego szczególnego poważania.

Minister spraw wewnętrznych.
Lavalette.

Ameryka.

W chwili kiedy uwaga powszechna zwrócona jest na północną Amerykę, nie od rzeczy będzie podać tu obraz statystyczny ludności Stanów Zjednoczonych. Wyjmujemy go z tygodnika *Oesterr. Wochenschrift*, który podaje go z dzieła będącego pod prasą, Dra Scherzera, podróżnika znanego z prac ścisłych naukowych około badania stosunków zachodniej półkuli świata.

„Europejczyk, który nigdy nie był w nowym świecie, nie zdoła sobie zrobić wyobrażenia o ogromnym ruchu i olbrzymich rozmiarach, jakie przybierają wszystkie stosunki w tym nowożytnym kraju czarów, gdzie wprawdzie nieczuła i nieuprzejma, ale za to niezrównanie energiczna, śmiała i ruchliwa rasa dzierży republikański olbrzymi sztandar od odnogi Hudsońskiej do doliny Sacramento.

Trzeba wiedzieć na własne oczy to nieustanne parcie naprzód w krainach lesistych nad Illinois, Misisipi, Misuri i w zachodniej stronie wielkich jezior, przez stepy indyjskie i góry skaliste aż do Oregonu i Kalifornii; trzeba patrzeć na ten ciągły ruch tej imponującej wędrówki ludów, która bądź z pochopności do czynu, bądź z chęci zysku lub z chęci zmiany miejsca, toczy się od wschodu na zachód, uprawia pustynie, łączy parą, kolejami żelaznemi i drewnianemi niezmierzone przestrzenie, i jakoby potęgą czarodziejską zakłada uporządkowane życie społeczne na tem samem miejscu, gdzie niedawno koczujący Indyanie polowali na dzikie bawoły — aby pojąć to wrażenie przejmujące do głębi duszę, jakie sprawiają na poważnym badaczu młodociane dzieje północnej Ameryki.

Wspanialej nie wystąpił dotąd żaden inny naród na widowni życia; nawet nie wyrównywa mu Rzym starożytny, który potrzebował wieków, aby wzróść w potęgę władnącą nad światem, opierając świetność swą na nędzy podbitych narodów; kiedy północny Amerykanin z gotowością dzieli swą świetność z każdym, kto na jego wstępuje ziemię.

Wprawdzie dostarczyła do tego wszystkiego środków stara Europa w swych wynalazkach i udoskonaleniach na każdem polu ludzkiej wiedzy; a rasa anglogiermańska postawiła główny zastęp ludności północnej Ameryki, wszelako osiągnięcie za pomocą tego od starego świata wziętego materyału duchowego i fizycznego, jest jedyną zasługą urządzeń i ustaw tego młodego państwa, które z osady niewiele uwagi na się zwracającej wzrosło w jedno z najpotężniejszych państw na kuli ziemskiej. Duch stowarzyszania się, które Jankey wyniósł z Anglii, rozwinął się dopiero w Ameryce w dzisiejszych swych kształtach i do tak olbrzymiego wzrostu.

Wszystko to, co w Anglii zrobiono na tem polu: koleje żelazne, cuda przemysłu, a nawet zdobycie Hindostanu przez kompanią kupców, małem wydaje się w porównaniu z tem, co bądź już zdziałała wolność stowarzyszania się w północnej Ameryce, bądź na przyszłość zrobić obiecuje. Jak wiadomo, miała brytańska wschodnioindyjska kompania monopol; panowała nad Indyą za pomocą licznego i bardzo drogiego wojska; prowadziła tylko handel ale nie kolonizowała; staremu duchowi ludów wschodnich nie nadała ona ani nowego piętna, ani odmładzającego polotu, a nawet nie zdołało panowanie najwolniejszego państwa zachwiać tam starego niedorzecznego ducha kast, opierającego się wszelkiemu cywilizującemu postępowi.

Tymczasem północni Amerykanie dokonali swego dzieła bardzo małemi wojskowemi siłami. Zajęte kraje organizują oni bez przymusu, jedynie przewagą siły czynności i społeczności. Krusząca i amalgamująca siła żywiołu amerykańskiego nie dozwala żadnego oporu. Duch porządku i moralnej siły, pobudzający przykład czynności zysk przynoszącej, które wszędzie towarzyszą północnemu Amerykaninowi, sprawiają tu jeszcze dziwniejsze cuda od tych, których w państwach despotycznych dokonał przymus i postrach. Osadnicy ze strzelbą i pługiem osiadają na nowej ziemi i dają jej urządzenie gminne, szkołę, kościół i sędziów pokoju. Rządzi się taka osada sama i wznosi się o swoich siłach. Ręce są w ciągłym ruchu; powstają schludne domy; kukurydza, pszenica, ziemniaki, owoce wszelkiego rodzaju zielenieją się i dojrzewają, a gospodarz, który około nich chodzi, łatwo i korzystnie ich zbywa za pomocą licznych środków komunikacyjnych, wodnych i lądowych.

Przeszło tysiąc parowców pływa po Mississippi i jego dopływach, podczas kiedy lokomotywy gwiżdżą i zioną parą przez pustynie między jeziorem michigańskiem i górnym Mississippi i już niezadługo roznosić będą lotną siłą oświatę po stepach indyjskich na zachodzie aż do brzegu Spokojnego oceanu.

Następne daty, które zebraliśmy bądź podczas podróży w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1852 i 1853 bądź uzupełniliśmy z późniejszych ogłoszeń, stwierdzą faktami to, cośmy powiedzieli i dadzą czytelnikowi obraz statystyczych stosunków ludności w północno-amerykańskiej Unii.

Obszar 34 Stanów, siedmiu terytoryów i dystryktu Kolumbia obejmuje przestrzeń 3,129,085 angielskich mil kwadratowych, na którym w roku 1860 mieszkało 31,421,794 dusz ludności (białej, mieszanej, Indyanów i niewolników.)

Z tej było urodzonych za granicą: białych (razem z Chinczykami) 4,127,357, wolnych mieszkańców 4,363, razem 4,131,720 dusz; urodzonych w Unii: białych (włączając Indyan i Chińczyków) 22,851,700, wolnych mieszkańców 483,603, razem 23,335,313 dusz.

Cała ludność wolna, krajowa i obca wynosiła w r. 1860: 27,467,033 dusz, ludność niewolnicza 3,954,716. Pierwszych niewolników przywieziono w r. 1619 z Afryki do Wirginii; pierwszy statek urządzony w jednej brytańskiej kolonii w celach handlu niewolnikami wypłynął z Bostonu w roku 1648. Do r. 1670 sprowadzono 2,000 niewolników Murzynów. W r. 1790 było w amerykańskich koloniach 697,897 niewolników; a kiedy w r. 1808 zabroniła ustawa wprowadzania niewolników Murzynów do wszystkich Stanów Unii, liczba ich przechodziła już milion. W sześciu dziesiątkach lat od r. 1810 do 1860 wzrastała ich liczba regularnie o 34, 29, 28 i 24 proc.

W roku	1810	było ich	1,191,364
„	1820	„	1,538,038
„	1830	„	2,009,043
„	1840	„	2,487,455
„	1850	„	3,204,313
„	1860	„	3,953,587.

Liczba zbiegłych niewolników wynosiła w roku 1850 na 3,200,364 niewolników, 1,011 zbiegów, czyli 1 na 3,165; w r. 1860 na 3,954,716 ogółu, 803 zbiegów czyli 1 na 4,924. Obdarzonych wolnością było w pierwszym wymienionym roku 1467, czyli 1 na 2,181, w drugim 3,078 czyli 1 na 1288.

Po głównych miastach Unii wzrastała ludność w następującym stosunku:

w Nowym Jorku	w r. 1850:	515,547,	w 1860:	805,650
Filadelfii	„	340,045	„	562,529
Brooklynie	„	96,833	„	266 661
Baltimore	„	169,054	„	212,418
Bostonie	„	136,881	„	177,812
N. Orleanie	„	116,375	„	168,675
Cincinati	„	115,436	„	161.044
St Louis	„	77,860	„	160,773
Chicago	„	29,963	„	109,260

Podług najnowszych urzędowych wykazów przybyło od 30go września 1819 do 31go grudnia 1860 z różnych krajów świata razem 5,062,414 wychodźców (2,832,603 płci męzkiej, 2,180,536 żeńskiej, przy 49,275 płci nie podano) do Unii; a mianowicie:

od 1819	do	1830	dusz	244,490
1831	„	1840	„	552,000
1841	„	1850	„	1,558,300
1851	„	1860	„	2,707,624.

Od roku 1860 do 1863 wynosiła liczba przybywających wychodźców w przecięciu rocznie około 160,000; w r. 1863 razem 196,540.

Podług ostatniego w r. 1860 zrobionego opisu wynosiła liczba za granicą urodzonych osadników 4,136,540. Niemców było 1,301,136, Irlandczyków 1,611,304, innych narodowości 1,223,735. W skutek niedawno wydanej ustawy o osiedlaniu się, która zabezpiecza każdemu przybywającemu osadnikowi 160 akrów ziemi skarbowej w którejkolwiek części Unii, powiększy się zapewne liczba corocznych przybyszów do Ameryki.

Smiertelność wynosiła w r. 1862 w całej ludności 392,821 czyli 1:27, w r. 1850 zaś 323,272 czyli 1:41. Zmieniała się ona w r. 1860 według stopnia szerokości, stanu ludności, własności ziemi i t. p. między 0.44 proc. w terytoryum washingtońskiem i 2.06 proc. w Arkansas. Na wybrzeżach spokojnego oceanu i w Stanach zachodnich była najmniejsza, w dolinie Missisipi największa śmiertelność.

Wzrost całej ludności północno-amerykańskiej Unii od r. 1790 wykazuje następujący stosunek:

W r. 1790	liczba ogólna	3,920,827			
„ 1800	„	5,305,937	czyli	35.02	proc.
„ 1810	„	7,239,814	„	36.45	„
„ 1820	„	9,638,131	„	33.13	„
„ 1830	„	12,866,020	„	33.40	„
„ 1840	„	17,069,453	„	32.67	„
„ 1850	„	23,191,876	„	33.87	„
„ 1860	„	31,443,790	„	35.58	„

Przypuściwszy, że w tym samym stosunku wzrastałaby dalej ludność Unii, w takim razie wynosiłaby:

w r. 1870	42,323,372
„ 1880	56,966,216
„ 1890	76,677,872
„ 1900	103,208,415
„ 1910	138,918,526
„ 1920	186,984,335
„ 1930	251,680,914

a zatem około r. 1925 równałaby się w takim razie ludność Stanów zjednoczonych ludności dzisiejszej Europy (217,486,600), czyli 73 mieszkańców na milę kwadratową; a pomimo to zawsze jeszcze miernie byłaby zaludniona północno-amerykańska Unia; gdyż ogromna dolina rzeki Misisipi sama może pomieścić i wyżywić swemi płodami 250 milionów mieszkańców.

Wartość własności ruchomej i nieruchomej doszła w r. 1850 do sumy 7,135,780,228 dolarów; w r. 1860 zaś do 16,159,616,068; zatem w ciągu lat 10 podniosła się o 8,925,481,011 dolarów, czyli 126.45 proc.

Jeżeli bogactwo narodowe i nadal w tym samym stosunku wzrastać będzie, to w najbliższych dziesiętkach lat okażą się następujące wypadki:

w r. 1870:	36,593,450,585	dolarów
„ 1880:	82,865,868,847	„
„ 1890:	186,314,353,224	„
„ 1900:	423,330,438,288	„

Olbrzymi postęp i wzrost Unii od założenia stolicy w Washingtonie do wybuchu wojny domowej w r. 1861, która przerwała w tak gwałtowny sposób pokojowy rozwój kraju, daje się wydatnie przedstawić w następujących liczbach:

Ludność	w r.	1793:	3,929,328	dusz.
	„	1851:	23,267,498	„
	„	1861:	31,448,322	„
Wartość przywozu		1793:	31,000,000	dolarów.
	„	1851:	178,138,318	„
	„	1861:	362,166,254	„
Wartość wywozu		1793:	26,109,000	„
	„	1851:	151,898,720	„
	„	1861:	400,122,296	„
Ładunki okrętów		1793:	520,764	beczek
	„	1851:	3,535,454	„
	„	1861:	5,539,812	„
Koleje	„	1851:	10,287	mil angielsk.
		1861:	31,196	„
Kosztowały	„	1851:	306,607,954	„
		1861:	1,166,442,729	„
Telegraf. linie	„	1851:	15,000	mil angielsk.
	„	1861:	40,000	„

W r. 1850 było we wszystkich Stanach Unii 113,032,614 akrów ziemi pod uprawą; w r. 1860 około 163,268,389.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lipca. Przez ogłoszenie w zeszłym numerze pisma naszego zamieszczone zawiadomił Magistrat mieszkańców Krakowa, iż otrzymał polecenie od władz skarbowych do ściągania podatków z użyciem egzekucyi wojskowej. Podobnego postępowania egzekucyjnego nie doznawał jeszcze Kraków. Świadczy ono o złym stanie majątkowym wielkiej części kontrybuentów podatkowych, bo nikt przecież umyślnie nie będzie narażał się na egzekucyę i koszta jej ponosił, jeżeli jest w możności uiszczenia się. Egzekucya wojskowa wstawianą być ma za zaległości w podatkach domowym, gruntowym i dochodowym, których termin kwartalny w czerwcu przypadał, i zarobkowym którego termin upływa w lipcu.

— We środę po południu odbędzie się miesięczne posiedzenie Oddziału nauk moralnych Towarzystwa naukowego, na którem odczyta Członek Zygmunt Sawczyński sprawozdanie o nadesłanej Oddziałowi rękopismiennej pracy profesora gimnazyum rzeszowskiego Bronisława Trzaskowskiego pod tytułem: *Nauka o pierwiastkach i źródłosłowach języka polskiego ze stanowiska gramatyki porównawczej.* Tenże sam członek zda sprawę z pracy komisyi językowej, która się takową zajmowała na dwu posiedzeniach ubiegłego miesiąca.

— Wczoraj zakończył się obchód strzelania do kurka dla wyboru króla w tutejszem Towarzystwie strzeleckiem. Ostatnią resztkę kurka zestrzelił p. Kazimierz Henisz i obwołano go królem kurkowym, a następnie oprowadzono przy muzyce i huku moździerzy po ogrodzie strzeleckim, poprzedzonego marszałkami. Nowy król niósł jako godło swego dostojeństwa wielkiego zygmuntowskiego kura srebrnego. Obchód ten zakończony został wieczerzą, na której przy toastach były i mowy, a mianowicie wiceprezes Towarzystwa p. Ludwik Helcel przemówił obszerniej wznosząc zdrowie nowego króla, a ten odpowiedział stósownie. Oba te przemówienia odnosiły się do głównych zadań i celów społeczeństwa miejskiego a właściwie mieszczańskiego, jakiemi są praca i nauka. U nas, gdzie po rozbiciu politycznem nastało i rozbicie socyalne, trzeba pielęgnować wszelką dążność towarzyską, choćby zakres jej był jak najszczuplejszy i najskromniejszy; potrzeba wzmacniać ducha korporacyjnego, choćby się on objawiał pod formami niemającemi żadnego związku z życiem publicznem. Dla wielu zwyczaje Towarzystwa strzeleckiego jak i cele jego mogą się wydawać nieodpowiedniemi dzisiejszym potrzebom, mogą się wydawać zabytkami czasów, gdzie bractwa strzeleckie były częścią organizacyi miejskiej, a przeto dziś już niewłaściwie zachowywanemi; — w oczach naszych każde kółko mające w sobie zaród organizacyjny, jest już wyobrazicielem pewnego zjednoczenia, a zatem pewnej siły moralnej, i jako takie, cenimy je i szanujemy. Wieczorem ogród strzelecki oświetlony był gazem a strzelnica rzędami lamp. Publiczność bardzo licznie zgromadzona, słuchała do późnej godziny wybornej muzyki wojskowej. Strzelcy odprowadzili w nocy nowego króla do domu.

— Na miesiąc lipiec obowiązali się następujący piekarze tutejsi dostawiać najtańszego pieczywa:

chleb pszenny: Kilian Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent 5 łutów wiedeńskich.

Chleb żytni: Tomasz Chęciński (ul. Długa) i Franciszek Henisz (ul. Szewska) — za 1 cent. 6 łut. wied.

Bułki przednie: Józef Bartl (ul. Szewska), Karol Wójcik (ul. Szewska) i Tomasz Chęciński (ul. Długa) — za 1 cent $2\frac{1}{2}$ łut. wied.

Bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński (ul. Długa) i Tomasz Pindelski (ul. Floryańska) — za 1 cent $3\frac{1}{2}$ łutów wied.

— D. 1go b. m. zakończył się w tutejszych gimnazyach rok szkolny. Podajemy tu wykaz promocyi uczniów gimnazyum św. Anny.

I klasa, oddział pierwszy. Uczniów 75, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem:

1) Eliasz Bolesław. 2) Wolff Feliks. 3) Oskard Stanisław. 4) Reiner Karol. 5) Cetnerski Konstanty. 6) Feintuch Jan. 7) Mendelsburg Leon.

Pierwszą klasę:

8) Bader Maksymilian. 9) Angelus Kamil. 10) Bogdani Edward. 11) Adamski Józef. 12) Wędrychowski Wiktor. 13) Swiątek Wincenty. 14) Siermontowski Szczepan. 15) Zborowski Adam. 16) Czyżewski Bronisław. 17) Henoch Hugo. 18) Matuszkiewicz Stanisław. 19) Kisiel Daniel. 20) Marcoin Tadeusz. 21) Ciechański Kazimierz. 22) Ripper Adam. 23) Zieliński Ignacy. 24) Makomaski Józef. 25) Krzysztoforski Edmund. 26) Kręciński Aleksander. 27) Affe Aron. 28) Lenartowicz Józef. 29) Szmeidel Jan. 30) Sponer Józef. 31) Białkowski Stanisław. 32) Schoenberg Mojżesz. 33) Żelichowski Henryk. 34) Tarnawiecki Mieczysław. 35) Kozubowski Szczepan. 36) Droszcz Leon. 37) Błażewski Stanisław. 38) Bukowski Józef. 39) Kasprowicz Władysław. 40) Podwin Jan. 41) Podwin Franciszek. 42) Henisz Stanisław. 43) Szpengler Karol. 44) Zakrzyński Szczepan. 45) Przybylski Zygmunt. 46) Łapiński Roman. 47) Makowski Antoni. 48) Bukowski Ignacy. 49) Grybowski Michał. 50) Swiątek Antoni. 51) Müller Antoni. 52) Szmeidel Edmund.

5ciu będzie po wakacyach egzamin poprawiać. 18stu promocyi nie otrzymało.

I klasa, oddział drugi. Uczniów 78, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem:

1) Taborski Józef, 2) Matusiński Bogumił. 3) Smolarski Kazimierz. 4) Kruk Stanisław. 5) Wasylewski Tytus. 6) Mucha Jędrzej. 7) Grabowski Franciszek. 8) Kowalczyk Franciszek.

Pierwszą klasę:

9) Rosenblatt Emanuel. 10) Waszak Aleksander. 11) Peterek Ferdynand. 12) Barwiński Szymon. 13) Dunin Bogdan. 14) Baloń Józef. 15) Fox Franciszek. 16) Bednarz Stanisław. 17) Tomaszewski Władysław. 18) Szarek Stanisław. 19) Aleksandrowicz Bogdan. 20) Kamski Franciszek. 21) Delavaux Gustaw. 22) Mikiewicz Szczęsny. 23) Czynciel Józef. 24) Hradeczny Wilhelm. 25) Ekielski Władysław. 26) Brummer Herman. 27) Wyżałkiewicz Stanisław. 28) Kotiers Jan. 29) Pukło Józef. 30) Dutkiewicz Juliusz. 31) Łazarski Józef. 32) Zymanek Józef. 33) Rybak Leon. 34) Moczydłowski Józef. 35) Moskal Józef. 36) Feckowski Ludwik. 37) Statowski Szczepan. 38) Majerski Stanisław. 39) Piotrowski Kazimierz. 40) Kowalewski Jan. 41) Madej Jan. 42) Wiercik Wicenty. 43) Rypel Jan. 44) Późniak Franciszek. 45) Moczydłowski Antoni. 46) Pindelski Piotr. 47) Stawowski Michał.

12stu będzie po wakacyach egzamin poprawiać. 19stu promocyi nie otrzymało.

II klasa, oddział pierwszy. Liczba uczniów 56, z tych otrzymali klasę pierwszą z odszczególnieniem:

1) Kieres Bogumił. 2) Rachlewicz Konstanty. 3) Zeman Stanisław. 4) Uchacz Błażej. 5) Blauth Marcin. 6) Boglewski Anastazy. 7) Geissler Ernest. 8) Darguń Lotar. 9) Rębacz Jan.

Pierwszą klasę:

10) Szczypczyk Andrzej. 11) Kotrubski Jan. 12) Ostrowski Władysław. 13) Chilewski Aleksander. 14) Ferenczak Ignacy. 15) Pniaczek Franciszek. 16) Szyszyłowicz Mieczysław. 17) Sołga Franciszek. 18) Kowalczewski Franciszek. 19) Nowak Adolf. 20) Plinkiewicz Stanisław. 21) Rehman Zygmunt. 22) Suwaj Tomasz. 23) Goliński Adam. 24) Pacuła Andrzej. 25) Pietsch Edward. 26) Swolkień Władysław. 27) Fiderkiewicz Adam. 28) Bujak Franciszek. 29) Buczyński Władysław. 30) Cwiklicer Ignacy. 31) Żelichowski Mieczysław. 32) Urbański Daniel. 33) Lisowski Franciszek. 34) Kurowski Józef. 35) Nowak Franciszek. 36) Markusfeld Maksymilian. 37) Geppert Stanisław. 38) Koj Stanisław. 39) Tataruch Andrzej. 40) Sliwiński Michał. 41) Statowski Michał. 42) Wallek Adolf. 43) Różycki Stanisław.

6ciu ma po wakacyach egzamin powtórzyć, 7miu promocyi nie otrzymało.

II klasa, oddział drugi. Uczniów 61, z tych otrzymało klasę pierwszą z odszczególnieniem:

1) Wydrychiewicz Bronisław. 2) Tępka Błażej. 3) Rosenblatt Józef. 4) Drążyk Michał.

Pierwszą klasę:

5) Ponikło Stanisław. 6) Łachman Stanisław. 7) Gustawicz Bronisław. 8) Nowiński Bronisław. 9) Steuer Adolf. 10) Truskawiecki Władysław. 11) Wlodek Zdzisław. 12) Feuermann Henryk. 13) Schmidt Wicenty. 14) Mika Michał. 15) Banaś Jan. 16) Bittner Edward. 17) Waligórski Wojciech. 18) Maj Wawrzyniec. 19) Majewski Władysław. 20) Malina Józef. 21) Kostecki Tadeusz. 22) Danek Stanisław. 23) Kremer Jan. 24) Blumenstock Jakób. 25) Glutman Szczęsny. 26) Mieroszowski Stanisław. 27) Schwarz Stanisław. 28) Pioronkiewicz Kazimierz. 29) Podlaszecki Włodzimierz. 30) Wyszkowski Stanisław. 31) Lgocki Kazimierz. 32) Fuchs Aleksander. 33) Fuchs Franciszek. 34) Dettloff Adam. 35) Gross Konrad. 36) Hubicki Mieczysław.

13 uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawić, 12 uczniów promocyi nie otrzymało.

III klasa, oddział pierwszy. Uczniów 50, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem.

1) Leszko Władysław. 2) Machowski Wicenty. 3) Bąba Józef. 4) Doliński Roman. 5) Dulęba Henryk.

Pierwszą klasę:

6) Leszczyński Zdzisław. 7) Fiołek Wojciech. 8) Chmiołek Jan. 9) Zieleniewski Stanisław. 10) Kruk Kazimierz. 11) Łazarski Mieczysław. 12) Libera Antoni. 13) Baran Józef. 14) Dulęba Władysław. 15) Świerczewski Franciszek. 16) Reklewski Zygmunt. 17) Foltański Roman. 18) Tatarczuch Władysław. 19) Szczepański Władysław. 20) Jahn Karol. 21) Zellner Franciszek. 22) Bieroński Karol. 23) Ripper Władysław. 24) Dobrzęcki Władysław. 25) Rak Antoni. 26) Kiliński Stanisław. 27) Geppert Zdzisław. 28) Urbańczyk Franciszek. 29) Zaręba Szczęsny. 30) Anderle Wicenty. 31) Skibiński Jan. 32) Pirożek Szymon. 33) Żabieński Rudolf. 34) Mosławski Bogdan. 35) Gumiński Władysław.

8miu przypuszczono do egzaminu poprawczego po wakacyach, 7miu promocyi nie otrzymało.

III klasa, oddział drugi. Między 55ma uczniami otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem.

1) Stawarski Antoni. 2) Pareński Wacław 3) Cyganik Józef. 4) Nycz Wincenty, 5) Rosner Jan. 6) Krzyżanowski Kazimierz.

Pierwszą klasę:

7) Feliks Zygmunt. 8) Baran Romuald. 9) Zach Franciszek. 10) Kramarzyński Mieczysław. 11) Wosyka Jaromir. 12) Kubiakowski Aleksander. 13) Remer Szczepan. 14) Rychlicki Władysław. 15) Strzelbicki Bolesław. 16) Gebhardt Władysław. 17) Wechsler Ludwik. 18) Bieniek Józef. 19) Kwakiewicz Bogdan. 20) Mierzwicki Walery. 21) Weyda Józefat. 22) Wilkuszewski Leon 23) Stenzel Franciszek. 24) Gawroński Karol. 25) Górski Franciszek. 26) Parfanowicz Gustaw. 27) Sopiński Ignacy. 28) Terpiński Ludwik. 29) Groetschel Artur. 30) Gebhardt Ludwik. 31) Szlachcic Michał. 32) Żelazowski Wiktor. 33) Nasalik Bogumił. 34) Borowiecki Adam. 35) Gołąb Michał. 36) Terpiński Leon. 37) Cedziwoda Antoni. 38) Rekiert Ludwik.

Po wakacyach poprawiać będzie uczniów 7. Promocyi nie otrzymało uczniów 10.

IV klasa, oddział pierwszy. Uczniów 41, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem:

1) Gramatyka Józef. 2) German Ludomił. 3) Neumann Władysław.

Pierwszą klasę:

4) Danielski Jan. 5) hr. Szembek Jerzy. 6) Szymkiewicz Stanisław. 7) Zins Zygmunt. 8) Grybowski Stanisław. 9) Pieniążek Przemysław. 10) Waniek Bronisław. 11) Bętkowski Szczepan. 12) Bętkowski Zygmunt. 13) Makarewicz Michał. 14) Bączkiewicz Antoni. 15) Meus Stefan. 16) Mierzejewski Roman. 17) Jakubowski Adam. 18) Ocetkiewicz Jan. 19) Senft Adolf. 20) Wachtel Henryk. 21) Oraczewski Stanisław. 22) Kramarzyński Karol. 23) Jaworski Sebastyan 24) Kowalewski Zygmunt. 25) Jarynkiewicz Teofil. 26) Elterlein Władysław. 27) Łoziński Stanisław. 28) Szotarski Kazimierz. 29) Strzelecki Antoni. 30) Chwalibogowski Aleksander.

6ciu uczniów zostało przypuszczonych do egzaminu poprawczego, 5ciu promocyi nie otrzymało.

IV klasa, oddział drugi. Uczniów 40, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem:

1) Matusiński Maksymilian. 2) Teleżyński Bogdan. 3) Księżarski Hiacynt.

Pierwszą klasę:

4) Nikiel Józef. 5) Roettinger Józef. 6) Radek Jan. 7) Dziadkowiec Walenty. 8) Gutkowski Tadeusz. 9) Górski Jan. 10) Mars Antoni. 11) Kołasek Stanisław. 12) hr. Morstin Władysław. 13) Fox Józef. 14) Staszczyk Jan. 15) Eibuschütz Salamon. 16) Nycz Józef. 17) Ryszkowski Seweryn. 18) Siemiński Aleksander. 19) Gubarzewski Władysław. 20) Morawiecki Józef. 21) Lewandowski Piotr. 22) Paczewski Aleksander. 23) Stopka Jan. 24) Rabinowitz Jakób. 25) Brühl Edward. 26) Padlewski Władysław. 27) Ermich Józef. 28) Pareński Bogdan. 29) Namysłowski Stanisław. 30) Najedło Szczęsny. 31) Filipowicz Hiacynt. 32) Piórek Tomasz. 33) Swierczyński Władysław.

3ch uczniów będzie powtarzać egzamin po wakacyach, 4ch promocyi nie otrzymało.

V klasa, oddział pierszy. Uczniów 46, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem.

1) Hr. Załuski Józef. 2) Łoziński Cesław. 3) Doliński. 4) Sablik Ignacy. 5) Gawęda Tomasz. 6) Hr. Potocki Artur. 7) Tomkowicz Stanisław.

Pierwszą klasę.

8) Fuk Szczęsny. 9) Wisłocki Stanisław. 10) Kulczycki Władysław. 11) Wiśniewski Jan. 12) Ellinger Józef. 13) Wasylewski Bogdan. 14) Rudnicki Józef. 15) Liban Aleksander. 16) Borejko Józef. 17) Wysocki Jan. 18) Twardowski Stanisław. 19) Samiecki Adam. 20) Piwowoński Adolf. 21) Hr. Morstin Ludwik. 22) Warmuz Maciej. 23) Józefczyk Bronimirz. 24) Grzybczyk Antoni. 25) Westwalewicz Tomasz. 26) Cwiklicer Ludwik.

9ciu uczniów ma się poddać egzaminowi poprawczemu, 11stu promocyi nie otrzymało.

V klasa, oddział drugi. Uczniów 42 pierwszą klasę z odszczególnieniem otrzymali:

1) Dura Józef. 2) Cendry Józef. 3) Brandt Jan. 4) Morelowski Julian. 5) Patek Władysław.

Pierwszą klasę:

6) Łazarski Tomasz. 7) Derych Stanisław. 8) Hr. Jezierski Mikołaj. 9) Fritz Karol. 10) Dudzik Karol. 11) Przybylski Wilhelm. 12) Sendler Szczepan. 13) Gajczak Józef. 14) Bielczyk Karol. 15) Schmidt Józef. 16) Zapalski Józef. 17) Skrzyński Kazimierz. 18) Soświński Antoni. 19) Rokosowski Bolesław. 20) Dobrzański Władysław. 21) Waśniowski Franciszek. 22) Namysłowski Franciszek.

10ciu uczniów ma się poddać egzaminowi poprawczemu, 10ciu promocyi nie otrzymało.

VI klasa. Uczniów 70, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem.

1) Niewiadomski Cesław. 2) Bobrzyński Michał. 3) Krzyżanowski Leon. 4) Unger Samuel. 5) Erben Ernest. 6) Scheller Franciszek. 7) Rzepka Franciszek. 8) hr. Badeni Stanisław.

Pierwszą klasę.

9) Studeny Alfred. 10) Ostrowski Szczepan. 11) Henoch Jan. 12) Smolarski Stanisław, 13) Barco Józef. 14) Hrebenda Władysław. 15) Łukasik Andrzej. 16) Bienenfeld Henryk. 17) Waszak Jarosław. 18) Józefczyk Władysław. 19) Kuzia Józef. 20) Kulczyński Leon. 21) Bernowski Ottokar. 22) Werner Kamil. 23) hr. Szembek Szczepan. 24) Lieban Roman. 25) Fried Adolf. 26) Tomkowicz Henryk. 27) Borkowski Jan. 28) Münnich Władysław. 29) Baranowski Szczepan. 30) Kubala Achiles. 31) hr. Wodzicki Antoni. 32) Ichheiser Michał. 33) Hamuda Karol. 34) Tilles Emil. 35) Markusfeld Zygmunt. 36) Paszyński Stanisław. 37) Ursel Wilhelm. 38) Wierzbicki Franciszek. 39) Beym Wilhelm. 40) Śleczkowski Cesław. 41) Ochmański Antoni. 42) Kieszkowski Cesław. 43) Ziembiński Jan. 44) Maciszewski Maurycy. 45) Dura Franciszek. 46) Bodurkiewicz Antoni. 47) Kwapniewski Józef. 48) Rosenberg Adolf. 49) Matulski Jan.

8miu uczniów ma się poddać egzaminowi poprawczemu, 13tu promocyi nie otrzymało.

VII klasa. Uczniów 70, z tych otrzymali pierwszą klasę z odszczególnieniem:

1) Czerny Franciszek. 2) Skrzyński Seweryn. 3) Wiszniewski Ludwik. 4) Freindelsberg Ludwik. 5) Zgórski Alfred.

Pierwszą klasę:

6) Kosterkiewicz Stanisław. 7) Kohn Maksymilian. 8) Machniewicz Władysław. 9) Wilkosz Aleksander. 10) Seidler Wilhelm. 11) Wacholz Antoni. 12) Kenty Rajmund. 13) Klimkiewicz Marceli. 14) Korbel Józef. 15) Salomon Akiwa. 16) Harassek Henryk. 17) Czuleński Bogdan. 18) Winter Józef. 19) Żelechowski Aleksander. 20) Muszket Karol. 21) Stojowski August. 22) Wechsler Maurycy. 23) Schwarz Emil. 24) Skrzyński Zdzisław. 25) Ciaciek Wilhelm. 26) Tarłowski Wincenty. 27) Horn Roman. 28) Gniewosz Władysław. 29) Zaufal Józef. 30) Góralik Alojzy. 31) Linhardt Wilhelm. 32) Herold Wacław. 33) Delavaux Ludwik. 34) Luxenberg Jakób. 35) Makomaski Władysław. 36) Dubowski Antoni. 37) Klęp Jan. 38) Banach Benedykt. 39) Kleinberg Joachim. 40) Szeliga Władysław. 41) Siemek Tomasz. 42) Hradeczny Henryk. 43) Majka Andrzej. 44) Bielański Gustaw.

15tu uczniów ma się poddać egzaminowi poprawczemu, 11tu uczniów promocyi nie otrzymało.

Pan K. K. właściciel dóbr ziemskich w obwodzie Sądeckim, przez 3 ostatnie lata przesyła po upływie każdego półrocza 52 złr. 50 c. na wsparcie biednego ucznia. Z tego dobrodziejstwa korzystali tego roku: O. S. uczeń kl. VI, któremu całą kwotę przypadkowo właśnie w owym dniu doręczono, w którym przez skon ojca swego osieroconym został. Na drugie półrocze zasiłek ten między trzech uczniów rozdzielono i otrzymali go: M. P. uczeń kl. VI, K. K. z IV i G. K. z III.

Ponieważ prawie wszystkie klasy wyższe są przepełnione, o powiększeniu zaś liczby klas równoległych ani myśleć nie można, przyjmowanie więc uczniów na rok 1866 rozpoczynające się 28 sierpnia, prawie na tych ma być ograniczone, którzy już w roku upłynionym w Krakowie nauki pobierali; zatem do klasy V, VI, VII i VIII z małym tylko wyjątkiem uczniowie innych gimnazyów przyjmowani będą i to tacy, którzy się wykażą świadectwem postępu celującego, lub też których rodzice w Krakowie zamieszkają.

— W Galicyi w okolicy Podkamienia na gruncie Palikrowieckim, odkryto w zeszłym miesiącu znaczną ilość srebrnej polskiej monety. Donoszący o tem X. Dr Sadok Barącz pracuje właśnie nad sprawozdaniem dla Tow. nauk. krak. a pisze nam: że z owego odkrycia już z górą 800 sztuk monet miał w rękach. Pochodzą one z końca XVI i początku XVII wieku.

— Sąd krajowy lwowski ogłosił zakaz rozszerzenia w kraju pism następujących 1) „Moja korespondencya z księciem Władysławem Czartoryskim przez Janowskiego; Paryż 1865. 2) wydane w Bendlikonie w Szwajcaryi w r. b. przez towarzystwo młodzieży polskiej w Paryżu „Pismo zbiorowe“ jako stanowiące zbrodnię zdrady głównej. 3) „Para czerwona“ przez Bolesławitę w Lipsku 1865. 4) „Dokumenta urzędowe do dziejów organizacyi jeneralnej powstania narodowego w latach 1863 do 1864.“ Paryż 1864. 5) „Szymon Konarski“ przez Mieczysława Dzikowskiego, w Bendlikonie 1865. Wszystkie trzy jako stanowiące przestępstwo §fu 305 kod. kar.; i 6) „Kilka pieśni dla kraju“ przez Konstantego Gaszyńskiego, jako stanowiące zbrodnię zamieszania spokojności publicznej i przestępstwo §fu 305 kod. kar.

— Według obliczeń statystycznych podawanych przez *Sewern. Pczeła*, w 48 gubernijach rosyjskich, z wyjątkiem miast Petersburga i Moskwy było w ciągu 4ch miesięcy letnich 1864 r. od 1go maja do ostatniego sierpnia 546 pożarów w miastach a 4605 na wsiach, razem przeto 5151. Szkody zrządzone pożarem wyniosły 3,812,607 rubli w miastach a 9,262,216 rubli we wsiach; razem przeto 13,074,723 rubli. Spaliło się na wsiach 42265 domów a zginęło w pożarach 382 osób.

— Według doniesień telegraficznych z Aleksandryi w Egipcie z d. 28 czerwca po południu, zaszło tam 214 przypadków cholery, a w Kairze 74. Dnia 30 czerwca umarło w Aleksandryi na cholerę 197 osób, na inne choroby 40 osób; w Kairze 136 na cholerę, na inne choroby 201 (?).

Według ostatnich telegraficznych doniesień z Aleksandryi, cholera tam słabnie. D. 1 lipca umarło tam 184 osób. W Kairze, gdzie się natomiast wzmaga, umarło w tym samym dniu 214 osób.

— Dnia 1go lipca poranek był pogodny, lecz już po południu nadciągnęły chmury, które nawet chwilowy deszcz sprowadziły, i nie ustąpiły aż dopiero wieczorem 2 lipca z horyzontu; wiatr zaś południowo-zachodni, początkowo słaby, wzmógł się nader rano 2go lipca, to też ciepło dnia dosięgło zaledwie do + 16°,1 od + 13°,2, podczas gdy 1go lipca zmiana termometru była od + 12°,2 do + 21°,0. Barometr z małą zmianą wznosząc się ciągle stał 3go lipca o godzinie 6tej z rana na 328''',67 termometr zaś wskazywał + 11°,4.

— We wtorek dnia 4go lipca, S. Józefa Kalasantego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd obw. tarnowski o upadłości handlu Chaima Kleinhändlera w Tarnowie, zgłoszenie się wierzycieli do 26 września, kuratorowie masy Dr Stojałowski i Dr Kaczkowski, tymczasowy administrator majątku Aleks. Goldmanna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O nawozie atmosferycznym.

(Dokończenie).

Wysuszoną w ten sposób i otrząśniętą z chrustu massę, nazwał wynalazca nawozem atmosferycznym (*engrais atmosphèrique*), który podług rozbioru Boussinganlta zawiera w sobie 4.20 procent azotu i 4.48 procent kwasu fosforowego. Oprócz tego zatrzymuje *humus* tę najżywotniejszą cząstkę nawozów świeżych, której żaden ze sztucznych nawozów niema.

W handlu jest nawóz rzeczony w postaci proszku miałkiego, bez woni, barwy brunatnej, stosunkowo bardzo lekki, bo *hectolitre* waży tylko 45 kilogramów, czyli korzec nasz niespełna 103 funty wiedeńskie albo 115$^{1}/_{10}$ funtów cłowych niemieckich. *Hectolitre* sprzedaje p. Chodźko na miejscu w workach lub beczułkach po 13 franków, co uczyni za korzec około 8 złr. austr. Adres jego: *Mr. Chodźko et Comp. à la fabrique d'engrais atmosphèrique près du Camp de Chalons, par le Grand Mourmelon (Marne).*

Zdaje nam się, że wartoby i u nas zrobić próbę i przekonać się naocznie o korzyściach nawozu tego; poczem łatwiej może znaleźliby się kapitaliści, coby się odważyli na założenie we Lwowie lub Krakowie fabryki własnej, tak dobroczynnej wszechstronnie. Zachęcają gorąco ziomków do urządzenia w kraju zakładu takiego, ośmieleni dotychczasowem powodzeniem swem panowie Chodźko i Okorski inżynier, który świeżo ogłosił w Paryżu kosztorys i obliczył przybliżony z niej dochód. Zastosówując obliczenie jego do naszego miasta, okazałaby się potrzeba kapitału zakładowego 250,000 złr. austr. a kapitału obrotowego 150,000 złr. austr. chociaż niewątpić, iż przy tańszym u nas niż w Paryżu budulcu i robotniku, a nadewszystko przy tańszem utrzymaniu ludzi i koni, sumę pierwszą do połowy a drugą do $^{1}/_{3}$ zredukowaćby można.

Miasto Kraków produkuje dziennie do 50 metrów sześciennych ciekło-stałego odchodu, który podług doświadczeń Chodźki zawiera zwykle tylko $^{1}/_{5}$ materyi stałej a $^{4}/_{5}$ wody. Wodę tę wyparować a stałe cząstki pozbawić woni, byłoby zadaniem fabryki; a że w ciągu 24 godzin przez metr sześcienny chrustu cedzona masa może tylko 5 litrów (kwart polskich) wody odparować, więc na odparowanie dziennie 40,000 kwart (40 metrów sześc.) potrzeba będzie budynku mieszczącego 8000 metrów sześciennych chrustu. Pod chruścińcem owym dolne piętro służyłoby za magazyn i kancelarye zakładu, a nawet i za mieszkanie, jeżeliby się równie odważny znalazł właściciel jak pan Chodźko.

Koszta przesadnie zdaniem naszem przez p. Okorskiego obliczone wynosiłyby:

1) Kapitał zakładowy.

Wystawienie budynków obejmujących chruściniec, magazyny, bióro i mieszkania	250,000	fr.
Zakupno gruntu pod nie, oparkanienie, etc.	50,000	„
Zbiorniki	20,000	„
60 koni, uprząż, wozy	80,000	„(?)
Maszyna parowa, beczki, sprzęty	50,000	„
	550,000	„
nieprzewidziane	50,000	„
	600,000	fr.

2) Roczne koszta eksploatacyi.

Utrzymanie 60 koni, z okuciem, apteką i z utrzymaniem w porządku uprzęży, licząc po 3 franki na dzień i konia, wypada rocznie	65,700	fr.
Na zużycie wozów, machin i narzędzi	7,400	„
Opał do maszyny, suszarni i pieców	4,000	„
80 parobków po 3 fr. dziennie	87,610	„
2 bednarzy po 4$^{1}/_{2}$ fr. dziennie	3,285	„
Mechanik, zarządca i portier	5,000	„
Rachmistrz, kasyer	4,000	„
Chemik	3,000	„
Dyrektor fabryki	12,000	„
Koszta *desinfekcyi* (odjęcia woni) 18,250 metrom sześciennym odchodów, licząc po 2$^{1}/_{2}$ fr. od 1 metra	45,625	„
Chrustu kupno i ubytek coroczny, licząc po 1$^{1}/_{2}$ franka na metr sześć. massy	27,375	fr.
Procent od kapitału zakładowego	30,000	„
	294,985	fr.
Drobne wydatki	25,015	„
Razem roczne koszta fabrykacyi	320,000	fr.

3) Przychód roczny.

Za wywożenie z kloak prywatnych płacić będą interesowani mieszkańcy: za 18,250 metrów sześciennych, po 8 franków od metra	146,000	fr.
Ze sprzedaży 3,650 metrów sześciennych suchego nawozu atmosferycznego, po 127 franków za metr sz.	463,550	fr.
Ogół przychodu	609,550	fr.
Potrąciwszy od tego wydatki	320,000	„
Zostaje na czysty dochód rocznie	289,550	fr.,

czyli od zakładowego kapitału w ilości 600,000 franków, procent z okładem 48%.

Niemyśląc brać na siebie odpowiedzialności za praktyczność powyższego rachunku, niewahaliśmy się powtórzyć go dla tego, że prawdziwy czy nieprawdziwy, w każdym razie ogromne korzyści przedsiębiorcy zapewnia i zachęca do założenia fabryki tak pożądanej miastom, a z pewnością pożytecznej rolnictwu. *W każdym razie*— bo dochód z niej przez inżyniera Okorskiego obliczony uważamy za możliwy, a koszta założenia i utrzymania w dwójnasób a gdzieniegdzie i potrójnie wygórowane. Jeżeli niemylimy się w sądzie naszym, to zyskałaby fabryka odbyt, obniżając stósownie do wydatków cenę swego produktu, a zawsze wykazany procent olbrzymi miałaby zapewniony.

Zbytecznem byłoby dodawać, że największy pożytek z zakładu takiego odniósł by kraj, gdyby nie zamorski jakiś spekulant, ale spółka obywatelska nim się zajęła, ale spółka w najobszerniejszem pojęciu, towarzystwo na akcye. Konsumenci byliby producentami zarazem — a ztąd niepędzanoby się za zyskiem jak największym, lecz cenę produktu regulując podług wydatków, uczynionoby ją przystępną i mniej zamożnym rolnikom. Gdybyż to więcej spółek takiego rodzaju — a można je urządzić w niejednej gospodarstwa gałęzi — to bogatszym byłby kraj, i zamożniejszymi byliby rolnicy nasi, i mniejby było powodów do złorzeczenia „złym czasom.“ Ale bracia nasza spółek nielubi; gdzie ryzyko tam niewidać nikogo, gdzie zysk pewny lub pewnym się wydaje, tam każdy pojedynkiem rwie się, choć niestarczy ni kapitałem ni rąk parą ni głową — „...*idziemy po jednemu, może dla tego tak nam tęskno i ciężko!*“

Nowe doświadczenia dotyczące uprawy ziemniaków.

Gutike w Flamsdorfie zrobił pierwszy spostrzeżenie, że ziemniaki nieprzyorane zaraz po posadzeniu, ale kiełkujące pod wpływem światła i powietrza, więcej wydają plonu, mniej podlegają zepsuciu i obfitsze są w krochmal. W celu sprawdzenia tego poczynił był Schönemark na Szląsku próby, i znalazł, że ziemniaki nieprzykryte ziemią później kiełkują, bo dopiero w 3—4 tygodnie po posadzeniu; poczem dopiero przyorane, obfitszą i zdrowszą niż inne odznaczają się nacią. Gdy plon z sadzonych dawną metodą wynosił 18 korcy, z tych zebrano 26 na tej samej przestrzeni.

Podobnyż rezultat z prób zarządzonych otrzymał *Keil*: ziemniaki jego po trzech tygodniach dopiero ziemią przykryte miały nać o 6 cali dłuższą i bujniejszą od innych, a plon wynosił z morga magdeburskiego 11,838 funtów. Hrabia *Pinto*, wzmiankując o tych próbach w pruskim gospodarczym roczniku, zaleca użycie znacznika ciągnącego rowki na 2 cale głębokie w odległości od siebie 16$^{1}/_{2}$ calów. Ziemniaki nieprzekrawane sadzić należy w tychże rowkach co 9 cali jeden i mimochodem wgniatać je nogą. Tak pozostaną 3—4 tygodnie, poczem dopiero gdy popuszczają kiełki przyorują się.

Jakkolwiek taki sposób uprawy tam tylko jest możliwy, gdzie ludność wiejska przyzwyczajona do szanowania cudzej własności — u nas więc niestety nierychło jeszcze zastósować go się uda — zdało nam się przecie pożytecznem podać go do wiadomości rolników, którzy może na mały rozmiar przekonać się zechcą o praktyczności owej metody.

Ważniejszemi wydają nam się dzisiaj spostrzeżenia Dra *Birnbaum'a* nad wpływem obcinania naci ziemniaków. Podzielił on pole swoje na kilka równych pasów, a ścinając na nich łodygi w różnych odstępach czasu, ogłasza następujący rezultat:

Pas pierwszy skoszony przed kwitnieniem w dniu 24 czerwca, i po tem jeszcze raz skoszony, bo zbyt bujnie po pierwszem ścięciu zarósł, wydał 1 funt drobnych i złych ziemiaków.

Drugi pas ścięty w czasie kwitnienia wydał 9 funtów ziemniaków drobnych i średnich; *trzeci pas* zżęty w 8 dni później wydał 17 funtów średnich i wielkich ziemniaków; *czwarty pas* zżęty 26 lipca wydał 16 funtów po większej części bardzo ładnych ziemniaków; *pas piąty* ścięty w dniu 4 sierpnia, w porze gdy nać już chorować zaczyna, wydał 30 funtów ziemniaków bardzo ładnych i zdrowych; *następne pasy* ścinane już w stanie zwiędłym i czarnym wydały mniej więcej po 25 funtów, ale im później zżynane tem więcej popsutych było ziemniaków.

Na zasadzie doświadczenia tego zaleca Dr Birnbaum zżynanie naci w chwili, gdy takowa więdnieć i psuć się zaczyna, radzi uskuteczniać ścinanie kosą, a że chwasty zwykle po tem wzbujają, zaleca jeszcze raz okopanie powtórzyć.

Z kilkoletnich nareszcie doświadczeń, dotyczących czasu sadzby ziemniaków, uznano za najkorzystniejsze: z późnemi gatunkami wyczekać rozwinięcia się liści na buczynie — wczesne zaś jak najwcześniej wysadzać.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 lipca. Telegram wiedeński do *Gazety Spenera*, według którego cywilny komisarz austryacki bar. Halbhuber odrzucił wniosek komisarza pruskiego bar. Zedlitza względem zbrojnego wystąpienia przeciw tłumnym demonstracyom zamierzonym z okazyi urodzin księcia Fryderyka Augustenburskiego, sprostowany jest ze strony wiarogodnéj w taki sposób, iż p. Zedlitz wcale nie stawiał takiego wniosku, lecz według otrzymanego polecenia zwracał uwagę na niebezpieczeństwo podobnych objawów i oświadczył, iż Prusy wystąpiłyby przeciw wszelkiemu możliwemu naruszeniu praw swoich w księstwach i użyłyby wszelkich środków jakie mają pod ręką, a w danym razie zwiększyłyby wojsko swoje w księstwach.

Drezno 1 lipca. *Dresdner Journal* zaprzecza pogłoskom, jakoby Saksonia z powodów dynastycznych (związek familijny z domem Toskańskim *Red. Cz.*) odrzucała traktat handlowy z Włochami. Depesza saska wysłana do Berlina rozbiera obszernie i zupełnie uznaje ważność tej kwestyi pod materyalnym względem, ale zadawalniające jej rozwiązanie wtedy tylko nastąpić może, jeżeli się nie będzie jej mieszać z kwestyą polityczną, której umyślne stawianie na przedzie utrudnia i zwleka załatwienie kwestyi materyalnej.

Kassel 1 lipca. Zgromadzenie stanów heskich zostało dziś odroczonem.

Kopenhaga 2 lipca. Projekt zaślubienia królewicza Fryderyka (lat 22) z księżniczką Heleną Angielską (lat 19) napotyka na trudności ze strony królowej Wiktoryi.

Bruksella 2 lipca. *Indép. belge* zamieszcza listy z Meksyku, według których wzięci w niewolę przez Juarystów oficerowie legii belgijskiej doznają ludzkiego obchodzenia. Używają oni wolności na słowo. Według tych listów, Juaryści tak są ruchliwi, że mimo natężonych marszów nieprzyjaciela, rzadko się mu powiedzie spotkać się z nimi.

Haga 1 lipca. Izba wyższa zgodziła się na zniesienie akcyzy. Ostateczne podpisanie traktatu handlowego z Francyą, zawierającego nową taryfę celną, oczekiwane jest niebawem.

Paryż 1 lipca. Korespondencye dzisiejszego *Monitora* zamieszczają zadawalniające szczegóły o stanie rzeczy w Meksyku. Uspokojenie kraju postępuje wszędzie.

Paryż 2 lipca. W Algieryi tworzą nowe pułki *Turcos* przeznaczone w danym razie do Meksyku.

Paryż 2 lipca. (*N. Fr. Pr.*) Drouyn de Lhuys obawiając się zbliżenia się Austryi do Rosyi, pytał ponownie ks. Metternicha o wyjaśnienie kryzys ministeryalnej. Również naradzał się tenże minister z posłem rosyjskim bar. Budbergiem. Rouher miał u Cesarza domagać się zniesienia dekretu z dnia 24go listopada (rozszerzającego nieco atrybucye Izby deputowanych). Słychać, że O'Donnel przedłoży kortezom projekt ustawy o usamowolnieniu murzynów. Z Florencyi donoszą, że król oświadczył się stanowczo za ponowieniem układów z Rzymem i gotów nawet zastąpić gabinet dzisiejszy innym, pod przewodem Rattazzego.

Paryż 2 lipca. (*N. fr. Pr.*) W naradzie, jaką miał wczoraj ks. Metternich z p. Drouyn de Lhuys, zapewniał, że Austrya niewdawała się w układy prowadzone w Rzymie przez Vegezzego. Drouyn de Lhuys nalega znów, aby w księstwach zaelbiańskich pytać ludność. Zmiana ministeryalna w Wiedniu z zadowoleniem była tu przyjętą, albowiem spodziewają się po Austryi polityki uwzględniającej prawa narodowości. Margr. Pepoli przybył do Fontainebleau.

Paryż 2 lipca. (*N. fr. Pr.*) Nowy gabinet hiszpański wydał okólnik do reprezentantów swoich za granicą, zapowiadający rychłe uznanie Królestwa Włoskiego. (Inny telegram paryski donosi, że wątpią o prawdzie tego doniesienia, gdyż dniem poprzednio O'Donnel odmówił w Izbie odpowiedzi na interpelacyę w tym przedmiocie.) Słychać, że ks. Lucyan Bonaparte ma być zamianowany prezesem komisyi wystawy.

Florencya 30 czerwca. *Opinione* pisze: Papież odrzucił formułę przysięgi biskupów, zgodził się na ordynacyę tych biskupów, którzy przyrzekną uszanowanie ustawom krajowym i żądał zmiany *exequatur*. Papież zgadza się z rządem włoskim co do powrotu tych biskupów, których pobyt nie narusza spokojności. Taki jest istotny rezultat układów. Będą one na nowo podjęte, skoro usposobienie i okoliczności okażą się sprzyjającemi.

Florencya 30 czerwca wieczór. *La Nazione* nazywa (i słusznie *Red. Cz.*) doniesienia *Opinione* co do układów z Rzymem niedokładnemi. Prawda, że Papież odrzucił warunek co do przysięgi biskupów, ale mylnem jest, jakoby przystał na naznaczanie takich biskupów, którzyby przyrzekli posłuszeństwo ustawom krajowym. Rzym nie postawił żadnych przeciwpropozycyj. Również mylnem jest, aby żądano zmiany formy *exequatur*. Rzym oświadczył, iż ani na *exequatur* nie przystanie, ani nie będzie wchodził w układy pod względem jego formy.

Florencya 2 lipca. (*W. Ch.*) Nie przyjdzie wcale do zmiany gabinetu. Dnia 5go b. m. wyjść ma memoryał o układach z Rzymem.

Bern 30 czerwca. Rada związkowa proponuje zgromadzeniu związkowemu, aby wprowadziło od 1go lipca taryfę konwencyjną umówioną z Francyą dla związku celnego niemieckiego.

Bern 1 lipca. Prusy, Saksonia i Elektorstwo Heskie odmówiły z niewiadomych powodów ratyfikacyi traktatu handlowego z Szwajcaryą. Na nowo przeto układy prowadzone być muszą.

Rzym 30 czerwca. *Giornale di Roma* potwierdza, że układy (z Vegezzim) rozpoczęte zostały w skutku listu Papieża do króla Wiktora Emanuela, napisanego z własnego popędu. Dziennik ten mówi: Podczas pierwszego pobytu Vegezzego spodziewał się Papież, że układy wezmą pomyślny obrot; za drugiem zaś przybyciem Vegezzi postawił różne podstawy układów, które pożądaną zgodę uczyniły niepodobną. Wreszcie oświadcza *Giornale*, że Papież mniema, iż dopełnił swego obowiązku, robiąc to wszystko, co było możebnem w danych okolicznościach.

Madryt 1 lipca. (*Pr.*) Ustawa względem powierzenia spraw drukowych sądom przysięgłych, przedłożoną już została Radzie stanu. *Las Novellades* domagają się, aby pociągnąć do odpowiedzialności gabinet Narvaeza z powodu wypadków kwietniowych (wynikłych pod Puerta del Sol). Po skończeniu sesyi przywrócenie Montalvana na rektorat ma się odbyć uroczyście.

Messyna 1 lipca. Pomimo obwieszczeń Magistratu o środkach kwarantanowych przedsiębranych względem i osób towarów przybywających z Egiptu (gdzie panuje cholera) przybycie parowca pocztowego z Aleksandryi sprowadziło niespokojności. Pospólstwo podpaliło dom kwarantany. Gwardya narodowa przywróciła porządek i aresztowała wielu sprawców.

Nowy Jork 23 czerwca. Sekretarz stanu Seward oświadczył w nocie do posła angielskiego sir F. Bruce, że rząd Unii ma prawo i zamiar zabierania statków konfederacyi pod jakimkolwiek by one płynęły pawilonem, i żądał wydania takowych. Jenerał Unii Dix przybył do Kwebeku i miał naradę z dwoma ministrami kanadyjskimi.— Z Matamoras donoszą 15go czerwca: Jenerał Negrete pobity został na głowę przez wojska cesarskie, stracił 700 w zabitych i 2000 w jeńcach i dostał się sam do niewoli.

Z powrotem N. Pana do Wiednia w dniu wczorajszym, zbliży się zapewne chwila utworzenią nowego gabinetu. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że nowe wywiązały się trudności, a jeżeliby to było prawdą, przyśpieszony przyjazd JCMci zostawałby z temi pogłoskami w związku. Cesarz Jmć przyjmował po przyjeździe hr. Mensdorffa, hr. Belcredego i p. Majlatha. *Presse*, która wcześnie zrobiła zwrot ku nowo tworzącemu się porządkowi rzeczy, pisze dziś, że już w d. 29 czerwca istniał program zasadniczy dla przyszłego gabinetu. Główną jego myślą jest: „Rewizya dyplomu październikowego, z którego ma być niejako wytrzebiony duch, jaki weń hr. Gołuchowski wcisnął, a którego myśl ma być wyłuszczoną napowrót z obwinięć Lasserowych statutów; dążność osób mających sobie powierzone utworzenie gabinetu zmierzać ma ku temu, aby osobom stojącym na podstawie konstytucyi lutego, uczynić wstęp do nowego gabinetu możebnym“. Wszystkie dzienniki zajmują się tylko kombinacyami na pogłoskach opartemi, a niektóre zaczynają powątpiewać, aby hr. Belcredi stał się osią gabinetu. *Botschafter* powiada, że nic nie powie, bo nic nie wie. Wierzymy mu na słowo, ale wyznanie to służy za dowód, że nic tak stanowczego nie zaszło, aby potrzebowano uciekać się do półurzędowych publikacyj.

Wyraźniej, bo na faktach opierając się, powtarzają dzisiaj dzienniki doniesienie onegdajsze o wielkiej redukcyi wojsk nakazanej przez N. Pana. Wojsko ma stanąć na stopie pokojowej.

Dziś zapewniają, że zjazd Cesarza JMci z królem Pruskim nastąpić ma niezawodnie w Gastein w tym jeszcze miesiącu. N. Pan ma się udać do tych kąpiel 15go lipca. Kwestya Księstw byłaby głównym celem tego zjazdu, gdyż załatwić jej niepodobna bez ustępstw obustronnych. Mimo tego *Gazeta kolońska* stwierdza zapewnienia urzędowych organów pruskich, iż p. Bismark nie ustąpi od żądań swoich w d. 22gim lutego postawionych. Prusy, jak znów inne mówią doniesienia, zawarowały sobie, że w przypadku jakichkolwiek demonstracyj na rzecz ks. Fryderyka augustenburskiego, użyją siły zbrojnej na ich stłumienie. Puszczone są też pogłoski, że do Nienstedten, gdzie mieszka książę, przybędzie kilka tysięcy zbrojnych. Można być pewnym, że rząd pruski wyśle wojsko w okolice tego miateczka. *Staats-Anzeiger* pruski ogłasza raport p. Bismarka przeszłoroczny o jego rozmowie z księciem Augustenburskim. Była to epoka, kiedy książę czuł się bliskim zwycięstwa i traktował Prusy obojętnie. Rozmową tą zdradził on się, że się chce pozbyć opieki pruskiej i liczy na wsparcie Austryi i poparcie reprezentacyi. Dla tego zapewne gabinet pruski domaga się wydalenia go z kraju podczas zebrania stanów, a osobliwie takich, któreby zwołane były na podstawie wyborczej z r. 1848.

Przedłużenie Ciała prawodawczego francuskiego o jeden tydzień miało uczynić zadość żądaniu prefekta paryskiego, aby Izba dała upoważnienie miastu Paryżowi do zaciągnienia nowego długu na koszta robót publicznych w ilości 250 milionów. Opozycya była słaba liczbą, chociaż silna argumentami. Miasto Paryż ogromne zaciąga długi, a kiedy przed samą rewolucyą lutego, spłaciło większą część dawnych ciężarów, jakie nań spadły w czasach jeszcze najścia wojsk sprzymierzonych i już tylko kilkanaście milionów pozostało mu na wielkiej księdze, od r. 1848 długi jego rosną w stosunku ogromnym, wcale nie odpowiednim do spodziewanych korzyści.

Dzienniki paryskie powtarzają doniesienia madryckie o zjeździe Cesarstwa z królową Izabellą podczas pobytu w Biaritz. *La France* powiada, że nie ma pod tym względem żadnych doniesień oprócz tych, które dochodzą z Madrytu.

Bardzo ciekawe wyjaśnienia tyczące się układów p. Vegezzego z Rzymem podaje nasz korespondent rzymski powyżej. Mamy zaś wszelką pewność, iż wiadomości jego czerpane są z najlepszych źródeł, i zwykle wyprzedzały podobne doniesienia małej liczby dzienników, uchodzących za powagę w tej sprawie. Uderzającem szczególnie jest doniesienie naszego korespondenta, iż układy te nie samych wyłącznie tyczyły się kwestyj kościelnych, ale i do politycznych odnosiły się. Byłoby to sprzecznem zupełnie ze wszystkiem, co dotąd pisano o tej sprawie. Ale wytłumaczyć się da tem chyba, że p. Vegezzi miał po za kwestyą kościelną przygotowane wprowadzenie kwestyj politycznych, lecz ich nie wydostał na jaw, skoro się układy rozprzęgły przy pierwszych głównych punktach. Układy jednak nie są uważane we Florencyi za zerwane.

Co do ważnej kwestyi uznania Włoch przez Hiszpanię, dwór madrycki stawia podobno wielkie trudności, które mogłyby nawet przyprawić gabinet O'Donnela o upadek, gdyby nie wyglądali tego progresiści, uważający się za jego spadkobierców. Również gabinet pruski używa uznania Włoch przez kraje unii celnej za środek przeciw Austryi; a kto wie, o ile ten środek nie ma na celu nakłonienie rządu austryackiego do większej dla Prus powolności za Elbą.

Lord Palmerston zapowiedział w Izbie niższej, że ta w d. 6 lipca zostanie rozwiązaną. Przy tem miał krótką mówkę, która może być dowcipną i naprawdę sprowadzała śmiech na usta szanownych reprezentantów gmin, niemniej jednak mogłaby świadczyć, że przeżył się minister, który taką ma mowę i parlament, do którego takie mowy mieć można. Lord Palmerston rzekł bowiem:

„Sądzę, że nic nie przeszkodzi Izbie zakończyć swoje zebranie we czwartek 6go lipca. Termin ten, do którego wszyscy wzdychamy, nie będzie już odwleczony. Wprawdzie wiem coś o tem, że Izba lordów zajętą jest jakiemiś sprawami kolei; ale czyż to warto przedłużać sesyę na to, aby się mieszać między towarzystwa kolei, które się za łby wodzą? Owszem, wiemy dobrze, ile na tem zależy, aby nie ociągać się z wyborami. Pytanie to zajmuje kraj cały, a dobro jego ma pierwszeństwo przed sprawami towarzystw kolejowych. Ci zaś, którym się zdaje, że sprawy kolejowe są bardzo ważne, niechaj prawią dalej jak długo się im podoba — ale w nowym parlamencie.“

Taki napis grobowy położył minister rozwiązanemu parlamentowi, który też mówcę hucznemi obsypał oklaskami. Anglia zbywa dziś wszystko drwinami. Szydzi sobie nietylko z upadku spraw, z któremi ją łączyły interesa, ale szydzi sobie także z doniesień o posuwaniu się Rosyi wgłąb Azyi. Woła dzisiejsze pokolenie, że nie dożyje chwili, kiedy Rosya poruszy ludy indyjskie z lepszym skutkiem niż Nena Sahib, ale Cesarz Napoleon innem patrzy okiem na te wypadki. Korzysta on też z tego usposobienia obojętnego Anglii i usadawia się w Anamie u południowych granic Chin, bo wie o tem, że niezawsze Anglia była tak nieczułą na zamorskie wyprawy Francyi. Kanał suezki, Meksyk i Kochinchina, to jakby trzy warownie przeciw jedynowładztwu Anglii na morzu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Londyn 3 lipca. Stowarzyszenie telegrafu atlantyckiego ogłosiło prospekt. Prawdopodobnie przed końcem lipca telegraf ten oddany zostanie na użytek publiczny. Taryfa wynosi za pojedynczą depeszę 20 wyrazów z Anglii do Ameryki 20 funtów sterl. (Jest to projekt *Timesa*, który dowodził, że z tańszą taryfą przedsiębiorstwo się nie ostoi, a tym sposobem zniechęci na długie lata dalsze próby zaprowadzania linij telegraficznych przez Atlantyk; zanim zaś inne linie powstaną, towarzystwo dzisiejsze odbije znaczną część wydatków swoich. *Red. Cz.*)

Kursa. **Wiedeń** 3 lipca wieczór. Kolej północna 1708. — Akcye kredytowe 177·10 Losy z r. 1860 90·35. — Losy z r. 1864 80·95. — **Paryż** 3 lipca. Renta 67·05.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Obwieszczenie.

do N. 1804. Wysokie c. k. Ministerstwo stanu nakazało dekretem z dnia 16 Czerwca 1865 do L. $10{,}532/_{651}$, aby w celu pokrycia kosztów nakładu obligacyj i kuponów funduszów indemnizacyjnych, przy wydaniu nowych obligacyj w zamian za przepisane, pobieraną była kwota 10 kr. za każdą nową obligacyę, a 20 kr. jeżeli oprócz obligacyj także i nowe kupony wydane zostaną.

Powyższa należytość ma się pobierać od każdéj obligacyi nowéj, która zostanie wydaną w zamian:

1) za przepisaną,
2) za amortyzowaną,
3) za winkulowaną,
4) za uszkodzoną lub zużytą, nareszcie
5) za obligacyę, do któréj dołączony jest arkusz kuponowy z niewłaściwym numerem, w razie zaś przepisania częściowo wylosowanéj obligacyi powyższa należytość za nowo wystawione obligacye na niewylosowaną część kapitału pobieraną nie będzie.

Oraz dozwoliło c. k. Ministerstwo stanu dekretem z dnia 16 Czerwca 1865 do L. $10305/_{642}$, aby obligacye z kuponami wolne od wszelkich zastrzeżeń i na wolne imiona wystawione, w miesiącach, w których przepisanie obligacyj nie jest systowane, wymieniano na inne obligacye z kuponami już poprzednio wystawione i w zapasie w ck. kasie funduszu indemnizacyjnego zostające za opłatą kwoty 10 kr. od każdéj obligacyi wraz z kuponami z kasy w drodze wymiany wydanéj.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje, z tym dodatkiem, że powyższa należytość od dnia dzisiejszego przy odebraniu nowo wystawionych lub wymienionych obligacyj opłacaną być ma

Z ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego. (3012 3)

Kraków dnia 26 Czerwca 1865.

Edykt.

L. 454 pr. (3610-3)

C. k. Prezydyum Sądu krajowego niniejszem wiadomo czyni, iż celem dostarczania potrzebnego dla ck. Sądu krajowego Wyższego, dla ck. Sądu krajowego wydziału cywilnego i karnego, dla ck. Prokuratoryi i dla ck. Sądów delegowanych miejskich, na czas od dnia 1 Listopada 1865, aż po koniec Grudnia 1866, opału w ilości $143\frac{24}{30}$ wiedeńskich sągów drzewa sosnowego w łupach 36-calowych, odbędzie się licytacya

w dniu 20 Lipca 1865

o godzinie 9 przed południem w ck. Sądzie krajowym wydziału cywilnego.

Chęć dostarczenia mających, opatrzonych w wadyum 129 złr. w. a., z tem dołożeniem się wzywa, iż warunki w godzinach urzędowania w tutejszo-sądowéj Registraturze przejrzeć można, tudzież iż wedle takowych także pisemne oferty przyjmowane będą.

Kraków dnia 20 Czerwca 1865.

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały Wysokiego ck. Sądu krajowego w Krakowie, z dnia 14 Marca 1865, do L. 4,869, odbędzie się w Rynku w domu p. Ziembińskiego pod L. 35, publiczna sprzedaż wielkiego obrazu: „Kościuszko w więzieniu,“ dłużnikowi p. Wilhelmowi Leopolskiemu na dniu 11 Kwietnia 1864 zajętego i na 200 złr. oszacowanego, celem zaspokojenia należytości p. Wojciechowi Janikowskiemu w kwocie 64 złr. w. a. przyznanéj, w dwóch terminach, a mianowicie na dniu 6 i 20 Lipca 1865, zawsze o god. 10 rano poczynając, z tem nadmienieniem, iż obraz na drugim terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj za gotową zaraz zapłatę sprzedanym zostanie.

O czem chęć kupienia mających zawiadamiam. *Hławecki,* deleg. Sądowy kom.

(3009-3)

Kraków dnia 23 Czerwca 1865.

Kościoły Krakowskie,

wydanie autograficzne

przez

F. Pokutyńskiego,

arch. i prof. budownictwa w Instytucie technicznym.

Zeszyt I. obejmujący kościół św. Piotra w Krakowie, w 6ciu tablicach, w folio wielkiem. (3011-2-)T

Zeszyt II. obejmujący kaplicę Zygmuntowską w Katedrze Krakowskiéj, w 5u tablicach, w folio wielkiem,

są do nabycia po 2 złr. w. a. w księgarni ***D. E. Friedleina*** w Krakowie, jako też i we wszystkich znaczniejszych księgarniach polskich i zagranicznych.

W Handlu A. WOJCZYŃSKIEGO

w Krakowie,

Wzory Tapetów zagranicznych.

Rulon nader tanio od ceny **12½ centa**, do Ryńskich 4½ srebrem, franko, Berlin.

Asphalt Papier

środek przeciwko wilgotnym ścianom. (2929-4-6)T

28 WYDANIE!

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ. **28. Auflage.** In Umschlag versiegelt.

Motto „Siła męzka, przynosi odwagę i ufność w siebie!“ Poradnik lekarski we wszelkich słabościach płciowych, szczególnie w *stanie osłabienia*, i t. d. wydany przez Laurencyusza w Lipsku, *28me wydanie. Gruby tom o 232 stronnicach, z 60ma anatomicznemi stalorytami.* — Dzieło to szczególniej pożyteczne dla młodych mężczyzn, poleca się oraz rodzicom, nauczycielom i trudniącym się wychowaniem, i jest zawsze do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach; *w Krakowie u p. F. B. Baumgardtena.*

28me wydanie — Der persönliche Schutz von Laurentius. Tal. $1\frac{1}{3}$ czyli *złr. 2 centów 40.*

Przestroga. Ponieważ teraz znowu pod podobnemi tytułami błędne wyciągi i naśladowania tej książki (które już ze swéj małej objętości są do poznania) w publicznych dziennikach bywają ogłaszane, uprasza się Panów kupujących, żeby dla zastrzeżenia się przed oszukaństwem zamawiali tylko dzieło przez Laurencyusza wydane, a przy odbiorze tego dzieła żeby uważali na to, iż każdy egzemplarz powinien być opatrzony pieczęcią zawierającą całe nazwisko autora. Bez tego stępla jest dzieło nieprawdziwe. (2805--812) T

Tylko 17 złr. 50 c. w. a.

kosztuje cały los do wielkiego losowania pieniężnego,

dnia 10go i 11go Lipca

odbyć się mającego, w którém tylko wygrane wyciągnięte będą. W tém losowaniu padną

17.900

wygranych; największa wygrana wynosi:

Pr. tal. 100.000

1 po 60.000 tal.	5 po 2.000 tal.
1 po 40.000 tal.	5 po 1.500 tal.
1 po 20.000 tal.	2 po 1.200 tal.
2 po 10.000 tal.	85 po 1.000 tal.
2 po 8.000 tal.	5 po 500 tal.
2 po 6.000 tal.	105 po 400 tal.
2 po 5.000 tal.	5 po 300 tal.
2 po 4.000 tal.	130 po 200 tal.
1 po 3.000 tal.	i t. d. i t. d.

W tem interesującem losowaniu pieniężnem można wziąść udział całemi losami, pół i ćwierć losami; przyczem zwraca się uwagę, że to nie są promesy, bo każdy otrzyma do rąk los oryginalny.

Cały los kosztuje 17 złr. 50 cent. — pół losu 8 złr. 75 cent. — ćwierć losu 4 złr. 37½ cent.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości spiesznie i z dyskrecyą, a urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłają się zaraz po losowaniu; plany gry bezpłatnie. Uprasza się adresować wprost. (2995-3) T

Adolf Lilienfeld & Comp.

Bank und Wechselgeschäft in HAMBURG.

Praktyczne wynalazki!



Oryginalna Pasta Pompadour. — Słynna Pompadour na dworze Ludwika XV posiadała sekretny sposób, za pomocą którego utrzymać zdołała powaby młodości, to jest świeżą piękność i gładkość skóry aż do późnego wieku. Recepta na ten sposób dostała się późniéj w ręce wyższéj szlacheckiéj famili, któréj piękność płci jeszcze do dziś dnia ogólnie bywa podziwiana. Doktorowi Rix udało się późniéj przyjść w posiadanie téj recepty — trzymanéj dotąd w największym sekrecie, — ażeby ją przystępną uczynić całemu światu; skuteczność téj nieprzewyższonéj pasty do twarzy wypadła nad wszelkie spodziewanie, jak to dowodzą wielostronne zaświadczenia, które na każde żądanie przejrzane być mogą. — Jedyny środek do prędkiego zgubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, piegów i plam.

Słoik téj wybornéj Pasty, z instrukcyą użycia kosztuje 1 złr. 50 cent.

Pióra z regulatorem do zastósowania dla każdéj ręki i do każdego papieru, tak że tego samego pióra można używać do najpiękniejszego kaligraficznego pisania i do najgrubszego.— 12 sztuk 25 cent.

Angielski lak do skóry do nadania każdéj skórze pierwotnéj gibkości i do lakierowania skóry. — Flaszka mała 25 cent., wielka 45 cent.

Politura do mebli salonowych, którą każdy stary przedmiot drewniany może być jak najpiękniéj politurowany. Flaszka mała 25 cent., wielka 45 cent. — Obydwa te laki powinny być w każdym domu niezbędne.

Uniwersalny proszek do czyszczenia, którym każdy metal: złoto, srebro, bronz, bakfon, stal i miedź można jak najpiękniéj wyczyścić i wypolerować.--Pudełko 20 cent.

Amerykańskie patentowane zamki bezpieczne, z weksyrem, zupełpełnie pewne przeciw włamaniu się.— 1 sztuka 90 cent.

Świeży perski Proszek na owady, do prędkiego i pewnego wygubienia wszelkich dokuczliwych owadów.— Flakonik mały 20 cent., dwa razy tak wielki 40 cent.

Elektryczne szczoteczki do zębów, któremi bez pasty do zębów lub jakich innych proszków, (tylko czystą wodą) można zęby utrzymać czyste, białe, bez odoru, zdrowe. Dla uzyskania znaczniejszego odbytu, ustanowiona cena jednej szczoteczki tylko na 70 cent.

Paryski kit uniwersalny, nietylko do spajania szkła, porcelany, kamieni, morskiéj pianki, drzewa, tak silnie, że się w tem samem miejscu nigdy nie rozejdzie, lecz oraz do spajania rozmaitych przedmiotów, np. drzewa z metalami, szkła z porcelaną, tak że oba przedmioty staną się jakby jednem ciałem. — Paczka tego w każdym domu niezbędnego środka, tylko 10 cent.

Najw. patentowana trucizna do gubienia wszelkich myszy, szczurów i kretów. Sprzedaż z gwarancyą. — Wielka puszka blaszana 1 złr. w. a.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów i do farbowania włosów jasnych lub siwych na ciemno, jest **olejek orzechowy;** wszelkie chemiczne preparata są szkodliwe. Pozwalam sobie przeto oznajmić niniejszem szanownéj Publiczności, że utrzymuje obfity Skład niefałszowanego świeżego olejku orzechowego, podwójnie rafinowanego. — Flakon mały 25 cent., wielki 45 cent.

Radykalny środek do zgubienia nagniotków bez śladu najdaléj w 8miu dniach. Ten nowo wynaleziony środek przewyższa wszystkie dotąd znane i sprzedaje się za gwarancyą. — Pudełko z instrukcyą użycia 40 cent.

Ces. król. uprzywilej. **Eter tłusty Saponin,** gubi w kilku sekundach wszelkie plamy na każdym gatunku materyi bez wyjątku. Nowy ten preparat przewyższa swą skutecznością wszelkie podobne wyroby, gdyż nie zmienia najdelikatniejszych kolorów, wysycha natychmiast i nie pozostawia odoru. — Flakon z instrukcyą użycia 40 cent.

Prawdziwe przeźroczyste Mydło glycerynowe z najprzyjemniejszym zapachem.— 1 sztuka średnia 15 cent., wielka sztuka 25 cent.

(2804-8-12)T

Komisy wszelkiego rodzaju przyjmują i uskuteczniają się jak najtaniej.

Pierwszy austr interes komisyjny ***A. Friedmann* w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. 26.

Ogłoszenie.

Poszukują się **Dobra** do nabycia blisko kolei; posiadający właściciele raczą się zgłosić do Kantoru podpisanego. — Niemniéj co do umieszczenia P. **Guwernantek,** które, zgłosiwszy się z dowodami chlubnemi, jako też co do Zarządu ekonomicznego **Rządców, Ekonomów, Leśniczych, Kontrolorów** itp. w Kantorze niniejszym pozyskać mogą. — Są także różne **realności** tak w mieście Krakowie jako też w bliskości do nabycia.

(2981-1-2) ***Derpowski.***

W Sklepie wyrobów blacharskich ***Józefa Bąkowskiego,*** przy ulicy Grodzkiéj w domu zwanym „na Podelwiu,“ pod L. 67, jest do nabycia **przyrząd** wynalazku p. *T. Żebrawskiego*, służący do spiesznego ogrzewania wód mineralnych, bez utraty gazów, w którym w jednéj minucie czasu najmniéj dwanaście szklanek wody ogrzać można.

Oraz polecam się z wielkim wyborem **Lamp naftowych, Maszyn do kawy** i różnych blacharskich wyrobów. (2982-1-2)

WYPRZEDAŻ sukien męzkich

po bardzo zniżonych cenach, jako to:

Tużurek czarny, co kosztował 20 złr.— teraz tylko 15 złr.
Żakiet czarny, co kosztował 18 złr. — teraz tylko 14 złr.
Paletot (Palmerstonowy), co kosztował 40 złr. — teraz tylko 30 złr.
Zarzutka z angielskiego kortu, co kosztowała 18 złr. — teraz 14 złr.
dto w tyle z fałdem, co kosztowała 20 złr. teraz 15 złr.
Ubrania całe z jednego kortu, co kosztowało 30 i 35 złr. — teraz 20 i 25 złr.
Spodnie zimowe z najlepszego gatunku kortu, co koszt. 14 złr. — teraz 10 złr.
Spodnie letnie kortowe, co kosztowały 9, 10 i 11 złr. — teraz 6, 7 i 8 złr.
Kamizelki z różnych materyj i kortów, co kosztowały 4 5, 6 i 7 złr. — teraz tylko 3, 4, 5 i 6 złr (2980-2-10)

Józef Zarzycki

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiéj „pod Trzema Dzwonami“ pod L. **332.**

Ogłoszenie.

Weksle wystawione przez Wgo *Piotra Steinkellera* z Krakowa, jako też przez JWgo barona *Henryka Wilczka*, właściciela dóbr Samoklęski, — tak w mniejszych jak i większych kwotach — poszukują się **do kupienia,** o czem się niniejszem posiadaczy takich Weksli zawiadamia. (2978-2-3)

Bliższych szczegółów powziąść można na listy pod cyfrą **250** w Krakowie.

ZAKŁAD GIMNASTYKI

Nowy Świat N. 7,

ogłasza następujące **zniżenie cen:**

Gimnastykujący *dwa razy na tydzień* płacą za *pół-rocze szkolne* z góry 7 złr. 50 cent. — za *cały rok szkolny* 14 złr — *za trzy ćwiczeń w tygodniu:* półrocznie 10 złr. 50 cent., za cały rok szkolny 20 złr. w. a. — *miesięcznie dwurazowa* lekcya kosztuje 1 złr. 70 cent., *trzech-razowa* 2 złr. 40 cent. — Przez wakacye są codzienne lekcye od 11 do 12 i od 5 do 7 wieczór

Codzienna w czasie wakacyj lekcya kosztuje za dwa miesiące 8 złr. — miesięcznie 5 złr.

W lekcyi, odbywającéj się pod kierunkiem nauczyciela i dwóch adjunktów, *bierze naraz udział nie więcéj jak 15 do 20 uczniów na sali,* zaś w ogrodzie 20 do 30— a to dla ścisłości ćwiczeń i pewności w dozorze.

Lekcya zamknięta trzy razy w tydzień dla 10 do 12 osób, kosztuje miesięcznie po 3 złr. od osoby, dla 8 do 10 osób po 4 złr. — dla 6 do 8 osób po 5 złr., — godzina osobna dla mniéj osób 2 złr. 50 cent.

Uczniów Medycyny, chcących się wykształcić na ortopedów, przyjmuje Zakład pod korzystnemi warunkami *do praktyki technicznéj.*

Gimnastyka dla Panien codziennie od godziny 10 do 11 z rana.

P. T. Rodziców zamiejscowych uprasza się o łaskawe zapisywanie swych dzieci listownie — a wszelkich żądanych informacyj udzieli Zakład z przyjemnością i natychmiast. (3019--2)

Kraków dnia 1 Lipca 1865 r.

F. Tuszyński.

Zupełna Wyprzedaż

Towarów Jubilerskich i Złotniczych po cenach fabrycznych

w handlu pod firmą

M. Fröhlich w Krakowie,

w Rynku głównym pod Nr. 43

(2954-9-15)T

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie; posiada ona własność sprawującą trawienie spożytych pokarmów bez utrudnienia żołądka lub kiszek. Pod wpływem jéj ustępuje *mozolne trawienie, nudności, flegma, odęcie* czyli *obrzmienie żołądka* i *kiszek*. Przez użycie Pepsiny w *najuporczywszych i zadawnionych cierpieniach żołądka*, doznaje się polepszenia; *migreny* zaś i wszelki *ból głowy,* z niestrawności pochodzący, natychmiast ustępują. Pepsina prócz tego najszczęśliwéj zapobiega *wymiotom u kobiet zwykłym przy pierwszéj ciąży;* dla starców zaś i osób na wyzdrowieniu jest żywiołem zachowawczym dla żołądka, utrzymującym życie i zdrowie.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Rukera* — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego.* (3064-1-)T

Najnowsze wielkie

Losowanie kapitałów

zawierające w ogólności

17.900 wygranych,

w ogólnéj sumie

1,070.900 talarów pruskich

mianowicie:

100.000 talarów pruskich,

1 na 60.000 tal.	1 na 3.000 tal.
1 na 40.000 tal.	5 po 2.000 tal.
1 na 20.000 tal.	5 po 1.500 tal.
2 po 10.000 tal.	2 po 1.200 tal.
2 po 8.000 tal.	85 po 1.000 tal.
2 po 6.000 tal.	5 po 500 tal.
2 po 5.000 tal.	105 po 400 tal.
2 po 4.000 tal.	130 po 200 tal.

Do tego korzystnego przez rząd zaręczonego losowania kapitałów, którego ciągnienie nastąpi

dnia 10 i 11 Lipca r. b.

można w podpisanym Domu bankowym dostać oryginalnych losów całych, pół i ćwierć losów (upraszamy jednak losów tych nie brać za Promesy, które tylko na osobistem zaufaniu polegają i tutaj przez rząd jak najsurowiéj są zakazane). Do powyższego losowania kapitałów otrzyma każdy swój los oryginalny do własnych rąk; urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po decyzyi, wygrane wypłacają się we wszystkich Domach bankowych, plany do łaskawego przejrzenia udzielają się bezpłatnie i zamiejscowe zamówienia, choćby w najdalsze strony, uskuteczniają się punktualnie i z dyskrecyą. — Nasza firma bywa zawsze nazywaną najszczęśliwszą, gdyż u nas padły już najznaczniejsze wygrane.

Cały los oryginalny kosztuje 10 złr. wal. austr.
Pół losu oryginalnego „ 5 „ „
Ćwierć losu dto „ 2½ „ „

Uprasza się udać wprost pod adresem: (3006-2-4)

„Gebrüder Lilienfeld.

Bank- und Wechsel-Geschäft.

HAMBURG.“

Ktoby sobie życzył **biegłego** w języku **francuzkim do konwersacyi i nauki** tegoż języka **na czas feryj szkolnych** na wieś, zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Księgarni p. ***Wilda*** we Lwowie. (3015-3 T

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix“** *F. Schotta*, — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje w **Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (3086-1-T

PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA

Dra FRANCKA.

Są to pigułki czyszczące, jedyne lekarstwo tego rodzaju upoważnione we Francyi. Od 70 lat posiada powszechne we Francyi uznanie, jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka Cena 3 franki większych pudełek, mniejsze zaś. sprzedają się po półtora franka. (3078-1-)T

W Paryżu w Aptece przy na ulicy Nevue St. Augustin, a w Warszawie w Składach Materyjałów Aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego, w Krakowie w aptece Wgo Brunona Miczyńskiego.

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Brunona Mieczyńskiego. (3073--1--)

Najnowsza ces. rosyjska

Pożyczka z premiami

gwarantowane przez cesar. rosyjski rząd Państwa.

Isze ciągnienie dnia 13go Lipca r. b.

200.000 Rubli srebr.

dwa razy do roku do wygrania, oraz **2 razy po 75.000, 2 razy po 40.000, 2 razy po 25.000, 6 razy po 10.000, 10, razy po 8.000, 16 razy po 5.000, 50 razy po 1.000, 520 razy po 500 Rubli.** Każda obligacya musi otrzymać najmniéj **120 Rubli.**

Oryginalne obligacye są u mnie do nabycia podług kursu.

Los ważny na powyższe Isze ciągnienie, kosztuje . . . . . . 5 złr.
sześć losów ważnych dto 25 „

Uprasza się adresować z przyłączeniem kwoty wprost

„Jean Schrimpf

Banquier in Frankfurt a. M.“

Jest to jedyna pożyczka, w któréj obligacye wyciągnięte nawet z największą wygraną, dalej w kole pozostają i w dalszem ciągnieniu wygranych udział biorą. (3017-2-6) T

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko*, jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie, które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się téj słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Pigułki zaś bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tego rodzaju arcydzielnie i szybko. (3063-1-) T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle Mrozowkiego.*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 lipca.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	119	116
Listy zast. pol. z kup.	91	89½
Banknoty pol. 100 złr.	463	455
Ruble ros. za 100 rsr.	146½	143½
Talary prs. za 100 tal.	162½	160½
Banknoty prus. 150 zł.	94	93
Srebro nowe austr.	108	107
Dukat ważny	5 22	5 12
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperyały rosyjs.	8 95	8 80
Listy galic. nowe z k.	69 75	68 75
„ stare „	73 25	72 25
Oblig. indem.	74 25	73 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	200	197

Wiedeń 3 lipca (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	69 35
5% Pożyczka narod.	74 25
Akcye banku wied.	793 —
„ „ kred.	177 30
Losy 5% z r. 1860	90 50
Srebro	107 —
Londyn 10 fnt. szter.	109 70
Dukat pojedynczy	5 21

Wiedeń 1 lipca.	żądają	płaca
5% Metaliki na w. a.	64 25	64 15
„ Pożyczka narod.	74 30	74 20
„ Metaliki na m. k.	69 10	69 —
„ Obl. ind. niż. Aus.	88 —	87 50
„ „ „ czeskie	92 —	91 50
„ „ „ węgiers.	74 25	73 75
„ „ „ chor. ib.	75 —	74 —
„ „ „ galicyjs.	73 —	72 —
„ „ „ bukow.	70 25	69 75
„ „ „ siedmgr.	70 25	69 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	89 50	89 20
4% Galicyjskie	70 —	69 —
5½% Węgiersk. los.	81 80	81 50
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	144 50	143 50
„ „ „ 1854	86 —	85 —
„ „ „ 1860	90 70	90 60
„ „ „ 1864	81 30	81 20
„ Como-Rente	18 20	18 —
„ Kredytowe	125 50	125 —
„ tryest na 4½%	108 —	107 —
„ żegl. par. na D.	82 —	80 —
„ ks. Esterhaz.	100 —	95 —
„ Księcia Salm.	29 50	29 —
„ „ Palfy	26 75	26 25

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary		26 50	26 —
„ hr. St. Genois		26 75	26 25
„ miasta Budy		24 25	23 75
„ ks. Windischgr.		17 50	17 —
„ hr. Waldstein		19 —	18 50
„ hr. Keglevich		13 —	12 50
„ Rudolfa		12 50	12 30
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		792 —	791 —
Zakładu kredytowego		177 70	177 50
Zeglugi par. na Dunaju		471 —	469 —
Kolei półn. Ferdynan.		1716	1714 —
„ rządowej fr.-a		183 —	182 80
„ zachodniej c. El.		133 50	133 —
„ Pardubickiej		119 50	119 —
„ Południowej		214 —	212 —
„ Galicyjskiej		197 75	197 25
Czerniowiec. zwpł. 35%		61 —	60 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	3	91 75	91 50
Augsg. 100 zł nr.	4	91 10	91 10
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	91 25	91 10
Hamb. 100 mark.	2½	81 —	80 90
Londyn 100 fun.	3	109 10	109 —
Paryż 100 frank.	3	43 30	43 30

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	14 90	14 85
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 19½	5 18½
„ obrączk.	5 19½	5 18½
Złoto al marco	5 17	5 16
Napoleondory	8 71	8 70
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 08	9 03
Luidory (niemieckie)	8 93	8 88
Suwereny angielskie	10 95	10 90
Imperyały rosyjskie	8 96	8 94
Srebro	107 —	106 50
„ kupony	106 85	106 60
Talary związkowe	1 61	1 60
Pruskie bilety kas.	1 61½	1 61
Lwów 30 czerw.		
Dukat	5 22	5 18
Półimperyał rosyjski	8 91	8 80
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 69
Talar pruski	1 62½	1 60½
Listy gal. b. kup. w. a.	69 33	68 38
„ „ „ „ m. k.	72 71	71 79
Obligi indem. b. kup.	73 25	72 55
Akc. kol. gal. b. kup.	198 50	195 75

Warsz. 1 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	87 24	—
kupon. „		1 1½
Listy zast III okr. „	13 56	13 54
kupon „		1½
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 75	77 25
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	75 50	—
5% Pożyczka loteryjna	105 75	—
Wrocł. 1 lipca.		
Banknoty austryac.	93½	93
Polskie bilety bank.	81¼	80¾
„ Listy zastaw.	74⅛	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 1 lipca.		
Renta 3%	66 67	
Londyn 30 czerw.		
Konsole	90	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu = do *Warszawy* o godzinie 8éj rano = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano = do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór = do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór,
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; = z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; = ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*